HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok II. Nr 5—6. WARSZAWA Maj—Czerwiec 1928 r.

Prenumerata kwart. zł 3.50 wraz z przes. poczt. Numer pojedyńczy zł 1.20. Konto P. K. O. Nr 536.

„Harcmistrz" wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca.

GAWĘDA SKAUTA NACZELNEGO ŚWIATA.

Czuwajcie! Jamboree się zbliża!

W Anglji z coraz większem zainteresowaniem oczekujemy nadchodzącego Jamboree 1929 r. Czas szybko leci i wszystkie drużyny czy oddziały, które zamierzają wziąć udział w Złocie winny zabrać się do przygotowań bez żadnej zwłoki!

Nie zamierzamy ogłaszać zawodów, ponieważ trudno ustalić przepisy dające równe warunki wszystkim narodom, a chcemy uniknąć wszelkich przyczyn niezadowolenia czy poczucia niesprawiedliwości.

Zapraszamy zatem wszystkie kraje do przygotowania pokazów czy przedstawień, zwłaszcza narodowych, lub opartych na oryginalnych pomysłach, tak, aby wzbudzały entuzjazm wśród chłopców biorących w nich udział, a zarazem dawały interesujące informacje publiczności i pomagały jeszcze bardziej do wzajemnego zrozumienia się i wytworzenia ściślejszych węzłów koleżeństwa z braćmi skautami innych narodów.

Tańce ludowe.

Niemal każdy kraj ma swój taniec narodowy, sobie właściwy. Pokaz takich tańców ludowych przez różne oddziały będzie atrakcją dla widzów, a równocześnie wytworzy nową więź wspólnoty między chłopcami różnych krajów.

Tańce ludowe mają wielką wartość jako ćwiczenie fizyczne, równowagi i rytmu; surowej dyscypliny, budzą one ducha narodowego, a osiągają to środkami porywającemi chłopców.

Śpiew.

Dalej: każdy kraj ma własne pieśni ludowe i melodje; zaprodukowanie tej muzyki na Jamboree dostarczy uczestnikom conajmniej takiej samej przyjemności, jak tańce.

Prócz tego niektóre narody posiadają utwory muzyczne na specjalne swoiste dla danego narodu instrumenty. Będzie również interesującem usłyszeć je.

Doradzam zatem, aby przy tworzeniu oddziałów na Jamboree, władze skautowe wzięły te punkty pod rozwagę i wybierały i ćwiczyły sposobnych śpiewaków, muzyków i tancerzy, jako swych przedstawicieli, posiadających te talenty, obok umiejętności skautowych, jak obozowe, wycieczkowe i samarytańskie.

Przedstawienia.

Wzywam także, aby każdy odział, prócz tańców i śpiewów, dał pokazy charakterystyczne dla każdego kraju. Im bardziej będą oryginalne i dramatyczne, tem wyżej będą ocenione przez widzów.

Śpiew zbiorowy.

Styczniowy numer „Jamboree" b. r. przyniósł w dodatku hymn skautowy „Skauci całego świata" („Scouts of all the World"). Spodziewam się, że każdy przybywający na Zlot, wyuczy się tej pieśni, tak że całe nasze zgromadzenie będzie mogło śpiewać ją wspólnie, każdy naród w swoim języku, ale wszyscy razem, we wzajemnej harmonji.

Muzyka a pokój.

A w tem wszystkiem są złożone większe możliwości. P. Edward Herriot, francuski minister wychowania publicznego tak pisał niedawno w „The Teachers World" (Świat Nauczycieli).

„Niema podobnego ośrodka zbliżania ludzi ku sobie,jak wspólne zainteresowanie intelektualne lub artystyczne... Przeczuwam dzień, gdy Muzyka, Sztuka i Literatura stworzą intelektualne Locarna, które staną się podstawą pchnięcia naprzód sprawy pokoju w Europie wogóle; wierzę jednak, że jakkolwiek arbitraż i Liga Narodów mogą ogromnie przyczynić się do usunięcia wojny, takie intelektualne „Traktaty porozumienia" wywierać będą daleko większy wpływ.

Zatem rozwijajmy nasze umiejętności muzyczne i wogóle artystyczne równolegle z pracą obozową i polową, przygotowujmy się do Jamboree, nietylko mając na celu pozyskać uznanie słuchaczy, nie z myślą wysunięcia się przed naszych sąsiadów, lecz w owej podnoszącej ducha nadziei, że wytworzymy ściślejsze węzły koleżeństwa i wzmocnimy wzajemną życzliwość skautów wszystkich krajów przez występy budzące ogólne zainteresowanie*).

Robert Baden-Powell.

*) Przekład z kwartalnika międzynarodowego „Jamboree", r. 1928, numer 30 (kwietniowy).

Ś. † P.

JÓZEFA JOTEYKO

Doktór medycyny, b. kierowniczka Laboratorjum Psychologicznego Uniwersytetu w Brukseli, założycielka i kierowniczka Instytutu Pedagogicznego w Brukseli, b. profesor Collège de France w Paryżu, b. profesor Państw. Instytutu Pedagogicznego w Warszawie, profesor Wolnej Wszechnicy, docent Uniwersytetu Warszawskiego, założycielka i redaktorka Polskiego Archiwum Psychologji, przewodnicząca Koła Psychologicznego w Warszawie.

Wielka uczona — wielki i wielkiej dobroci człowiek, niestrudzona pracownica naukowa, prawdziwa wychowawczyni nauczycieli, wytrwała działaczka społeczna.

Zmarła w dniu 24 kwietnia 1928 r. Obszerne wspomnienie zamieścimy w numerze następnym Harcmistrza, składając hołd zasłudze a wskazując wzór do naśladowania Harcerstwu.

Dr. KAROL STOJANOWSKI.

MIEJSCE DLA HISTORJI.

Ciekawą miałem niedawno rozmowę ze znajomym księgarzem i wydawcą. Zobaczyłem u niego na ladzie sklepowej książkę historyczną jednego z profesorów uniwersytetu. „Wydaliście nową książkę" zagadnąłem. „To nie ja, autor" odpowiada wydawca. „No to autor zarobi, bo historyczne publikacje są pewnie pokupne" zapytuję. „Zupełnie przeciwnie, ja nigdybym nie zaryzykował wydania historycznej książki, one zupełnie nie idą". Każdy kto trochę słyszał o nowych porządkach w szkolnictwie bolszewickiej Rosji wie, że tam zniesiono historję i wszelkie historyczne nauki jako przedmiot nauczania. Uznano je bowiem za nauki podkopujące komunizm, a wzmacniające narodowy pogląd na świat. I zupełnie słusznie. Wszak historja to nietylko racjonalistyczna, „magistra vitae" ale daje społeczeństwu szerokie powiązania uczuciowe wstecz, z przeszłemi pokoleniami. I zły to jest barometr, zły omen, jeśli wydawca nie ma interesu w wydawaniu historycznych książek. Własnowolnie doprowadzamy do takich stosunków w tej dziedzinie, których osiągnięcie było możliwe w Rosji dopiero po przewrocie komunistycznym. Oczywista, że taki stan to jedna z dróg wiodących do komunizmu i narodowo-państwowego sobkostwa. Musi i harcerstwo zrobić rachunek sumienia w tej dziedzinie.

W harcerstwie przedwojennem lektura, a właściwie wręcz nauka historji była jedną z głównych podstaw wychowania. I kto wie, czy nie ta właśnie historja była tym najbardziej ożywczym prądem składowym naszej ideologji. Dziś, ulegając ogólnemu w zakresie wychowania „zrealizowaniu" zaniedbaliśmy historję. Zaniedbanie to trzeba jednak co rychlej naprawić, jeśli chcemy znowu wrócić do pełni i głębi przedwojennej ideologji.

Zwracam się tedy z apelem do druhen i druhów instruktorów o zwrócenie większej uwagi niż dotychczas na historję w wychowaniu drużyny harcerskiej. Stosować historję można nietylko w formie lektury i gawęd, ale włączyćby należało wiadomości historyczne w skład zajęć obozowych i wakacyjnych. Zwłaszcza ważnem zadaniem byłoby stworzenie lokalnej historji środowiska z uwzględnieniem takich momentów, w których środowisko oddało jakąś wielką przysługę Polsce. Niestety muszę się ograniczyć jako niefachowiec tylko do poruszenia tej sprawy. Zwracam się jednak do naszych władz z prośbą o zajęcie się nią. Może najlepiej byłoby polecić jakiemuś instruktorowi-historykowi opracowanie realnego programu oraz bibljografji zarówno dla młodzieży jak też dla instruktorów. Pozatem dobrzeby było, aby nasi instruktorzy-historycy informowali w odpowiednim dziale „Harcmistrza" o godnych czytania nowościach bibljograficznych z zakresu historji.

Nie wyczerpalibyśmy naszych w tym kierunku obowiązków, gdybyśmy się ograniczyli tylko do konsumpcji historji. Muszą się znaleźć harcerze, którzy zechcą pracować w zakresie historji twórczo, naukowo. Trzeba to bowiem podkreślić, że wskutek zmienionych politycznych warunków bytu narodu zmienić i przepracować trzeba ujęcie jego dziejów. Dzieje pisane dla pokoleń żyjących w wolnej Polsce muszą być inne od tych, które tworzyła niewola. Niechby takie ujęcie dziejów Polski stworzył harcerz.

Międzynarodowe Jamboree 1929 r.

Wielki Zlot skautów całego świata, który odbędzie się w przyszłym roku dla uczczenia 21 rocznicy urodzin Ruchu Skautowego, odbędzie się w Arrowe Park, Birkenhead, w pobliżu Liverpool'u. Zlot, który będzie nosił nazwę „Jamboree nadchodzącego pokolenia", zgromadzi około trzydziestu tysięcy skautów z wszystkich części świata. Postanowienie odbycia Jamboree w Arrowe Park nastąpiło naskutek zaproszenia skierowanego do Boy Scouts' Association w imieniu miasta Birkenhead przez jego burmistrza. Jamboree odbędzie się w pierwszych dwóch tygodniach sierpnia *). Zacznie się 30 lipca.

*) Oficjalny komunikat w „Jamboree", Nr 30 r. 1928.

GAWĘDA NACZELNIKA.

Zjazd Walny.

VIII Zjazd Walny stanowi dalszy ważny etap w zespoleniu Związku. Dzięki przygotowaniu przez naczelne władze wykonawcze i dążeniu ogółu uczestników do utrzymania harcerskiego nastroju, poziom obrad podniósł się. Ożywiona i ciekawa dyskusja po referacie Dha Glassa wykazała, jak bardzo na naszych Zjazdach potrzebne są — wbrew niektórym dawniejszym głosom — referaty ogólniejszego charakteru. Można też z radością stwierdzić, że osobiste starcia, może nieuniknione w młodzieńczej atmosferze przejęcia się sprawą, tym razem były nieliczne, a co ważniejsza, umiano je szybko i prawdziwie po harcersku zlikwidować. Bezwarunkowo zatem można stwierdzić znaczny postęp w uharcerzeniu metod postępowania członków Z. H. P. Jest to bez kwestji wynik pogłębienia i rozszerzenia w rocznej pracy tego, co przyniósł Harcerstwu Zjazd poprzedni. Takie fakty, jak jednomyślny wybór naipierw komisji głównej, a potem członków Naczelnej Rady świadczą najwyraźniej, że osiągnęliśmy już znaczny stopień porozumienia i współpracy wśród członków Z. H. P.

Życzyć tylko należy Harcerstwu i nam wszystkim, aby obecny okres dalej rozwijał i budował to, pod co fundamenty położyliśmy w Warszawie i w Łodzi na dwóch ostatnich Zjazdach Walnych. Wszystko wskazuje, że jesteśmy na najlepszej drodze do tego, a zatem do spełnienia pierwszego zasadniczego postulatu, od którego zależy pogłębienie i rozszerzenie Ruchu. Postułat ten sformułowało sprawozdanie N. R. H. w ustępie „Główna Kwatera Męska" w słowach: „Zgodna współpraca członków Z. H. P. i różnych czynników związkowych". Zwróćcie uwagę na inne postulaty zawarte w sprawozdaniu (str. 13).

Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej.

zasługuje na szczegółowe przestudjowanie przez starszyznę. Gorąco zalecam wzięcie go za przedmiot dyskusji na kursach starszyzny. Parę pogadanek poświęconych tematom tam poruszonym przyczyni się z pewnością do pogłębienia znajomości Z. H. P. wśród jego członków i pobudzi do myślenia nad rozwiązaniem zagadnień przed nami stojących.

Zloty 1929 roku

Na Zjeździe Walnym wyraźną była opinja za urządzeniem Zlotu w roku przyszłym w Poznaniu, w związku z organizowaną tam Powszechną Wystawą Krajową, przedsięwzięciem zakrojonem na ogromną skalę. Zlot projektuje G. K. zwołać na drugą połowę lipca, tak aby móc na nim przyjąć drużyny skautów zagranicznych, kierujące się na Jamboree do Londynu, a także, aby polskie drużyny wyjeżdżające do Londynu mogły to uczynić bezpośrednio po naszym Zlocie, który zarazem da sposobność niejako generalnej próby naszej. O Jamboree dajemy osobny artykuł Skauta Naczelnego Świata.

W związku ze zlotami G. K. M. organizuje (raczej ożywia istniejącą już dawniej) komisję munduru i oznak, mającą czuwać nad wykonywaniem munduru i oznak według obowiązujących przepisów. Komisja wejdzie w porozumienie z Zarządem C. K. D. H. i będzie starała się dopomóc mu w tym zakresie. Również G. K. M. zainicjowała ustalenie nazw naszych służb i stopni w języku angielskim i francuskim.

Co pokażemy na Jamboree w Londynie?

W myśl wezwanie gen. Baden-Powella moglibyśmy pokazać innym narodom bardzo wiele, trzeba jednak już tegoroczne wakacje wyzyskać do przygotowania się. Należałoby obmyśleć i opracować przedstawienie zbiorowe, w którym wziełaby udział cała „wyprawa" polska. Jeśli chodzi o tańce i muzykę— możemy przecież zająć niepoślednie miejsce, produkując nasze tańce narodowe i ludowe. Sensację wywoła gra na kobzach góralskich, może na lirze, na „drumlach", pobudki na huculskiej trombicie. Pole do pomysłowości szerokie, „myślmy" więc, ale myśli zamieniajmy w czyn! „Harcmistrz" otworzy stałą rubrykę „Na Zlot!" skoro tylko zaczną napływać materjały.

Korzystajcie z lata! Studjujcie zwyczaje ludowe! Zbierajcie pieśni! Zbierajcie wytwory przemysłu artystycznego.

Utworzymy wkrótce w G. K. komisję zlotową. Dopomóżcie jej w pracy.

Ankieta w sprawie zabaw i gier polskich.

ogłoszona przez Druha Profesora Piaseckiego daje nam sposobność wykazania, że naprawdę interesujemy się wzbogaceniem pierwiastków rodzimych w Harcerstwie. Biorąc w niej udział (patrz osobny artykuł) przyczynimy się nietylko do powiększenia dorobku nauki polskiej, ale i sami bezpośrednio wiele skorzystamy, ożywimy pracę drużyn — a może i dla Jamboree niejeden pomysł zdobędziemy. Zatem naprawdę „przejmijcie" się ankietą!

Defilady i przeglądy.

Z przykrością stwierdziłem, że mimo tylu nawoływań i jakoby głębokiego przejęcia się starszyzny systemem zastępowym — bardzo często, w czasie przeglądów prawie z reguły, zapomina się o kardynalnej zasadzie systemu zastępowego „zastęp występuje z a w s z e jako n i e r o z d z i e l n a całość". Bardzo często, z jakąś niezrozumiałą „przyjemnością", szykuje się drużynę według wzrostu, rozbija zastępy, wprowadza bezsensowny bałagan przez ciągle na nowo odliczanie czwórek, równanie i krycie i inne podobne do niczego nie przydatne tracenie czasu. Zastęp powinien być na stałe zorganizowany, każdy harcerz winien znać swój numer w zastępie i swe miejsce w różnych formacjach. P a m i ę t a ć p r z y t e m o s t o s o w a n i u f o r m a c y j s k a u t o w y c h, o których pisałem w roczniku „Harcmistrza" (na str. 116), po to, aby je stosować, a dotychczas n i g d z i e bez mojej inicjatywy i pokazu formacyj tych nie dane mi było oglądać.

„Bohaterskie serca".

Film pod tym tytułem zasługuje na poznanie przez jaknajszersze koła harcerstwa, a wśród społeczeństwa może pozyskać nowych przyjaciół naszemu Ruchowi. Polecam go jaknajgoręcej, nietylko dlatego, że to pierwszy naprawdę propagandowy film skautowy, ale ze względu na jego istotną wartość wychowawczą, estetyczną i propagandową. O warunkach wyświetlania można się poinformować w G. K. M. (referat propagandowy — dh. Ryszkowski).

St. Sedlaczek, H. R.

ZOFJA DE CALLIER.

V. Międzynarodowa Konferencja żeńska.

Konferencja nasza odbyła się na Węgrzech w dn. 3 — 18 maja. Dla szerszego, wszechświatowego rozwoju i współżycia organizacyj żeńskich miała ona poważne znaczenie, ponieważ ukonstytuowało się Biuro Międzynarodowe Organizacyj Żeńskich na wzór istniejącego już od lat 6-ciu Biura Międzynarodowego org. męskich. Do biura, noszącego nazwę: The Guiding und Girl Ccouting World Association — w skrócie G. G. S. W. A. przystąpiło 28 narodów obecnych na konferencji, w czem po raz pierwszy występująca na terenie międzynarodowym organizacja litewska, która przysłała dwie delegatki. Dyrektorką Biura została Dame Katherine Furse, członek Ligi Narodów, kobieta niepowszedniej zupełnie inteligencji i wielkich zasług na polu Komitetu Opieki nad Młodzieżą. Objęcie przez nią kierownictwa Biura daje nam nieledwie gwarancje, iż Biuro pracować będzie nadzwyczaj sprężyście i owocnie. Do Komitetu Międzynarodowego weszło 9 następujących osób:

Mrs. Mark Kerr i Mrs. Essex Reade — Anglja; Antonia Lindenmeyer — Węgry; Olga Małkowska — Polska; Mary Lagerkrank — Szwecja; Mme Morel-Jamar — Belgja; Mr.s Francken — Holandja; Miss Parm — Norwegja; Mrs. Chonte — Ameryka.

Komitet ten ma za zadanie urządzać co dwa lata Konferencje Międzynarodowe oraz Obozy Międzynarodowe, na które mają przybywać osoby stojące w bezpośrednim związku z pracą harcerską, a więc głównie kierowniczki drużyn, w celu prawdziwego wspólnego obozowania, spędzenia dwuch tygodni w otoczeniu czysto i szczerze harcerskiem z zupełnem podporządkowaniem się trybowi obozowego życia. Następna Konferencja, a prawdopodobnie i Obóz odbędą się w Angjli, w lipcu 1923 r., a w r. 1932 chciałybyśmy gościć u siebie przedstawicielki wszystkich narodów na Konferencji. Prosiła o ten zaszczyt i Szwecja, mamy jednakże nadzieję, że Komitet Międzynarodowy zgodzi się dać nam pierwszeństwo. Dla Obozów Międzynarodowych została przyjęta nazwa polska „Zlot", jako równoważnik Jamboree. Wytłómaczyłyśmy, iż wyraz Zlot oznacza zbieranie się ptaków, które rozlatują się w różne kraje i analogja ta ogromnie się wszystkim podobała, nazwa została przyjęta z entuzjazmem. Liczba mnoga wyrazu Zlot będzie Zlotys.

Konferencja ustaliła, iż każdy kraj, bez względu na ilość organizacyj przysyłać ma odtąd po dwie delegatki, które mają jednakże jeden tylko głos, w celu uniknięcia rozbieżności zdań. Dalej postanowiono, iż wszelkie drużyny cudzoziemskie, organizujące się na terenie jakiegoś kraju muszą być podporządkowane Głównej Kwaterze danego kraju, której składają doroczne raporty i przyjmują wizytacje. Zachowują przytem swój samorząd, mundur, odznaki. Dotyczy to oczywiście tylko organizacyj należących do G. G. S. W. A. Postanowiono też ustanowienie specjalnej odznaki za znajomość stosunków międzynarodowych i wszystkie kraje proszone są o nadsyłanie projektów na tę odznakę.

Konferencja tegoroczna dała nam wiele rzeczy ciekawych do rozważenia po powrocie do naszych organizacyj. Poczucie braterskiej łączności, gdy się zestrzeliło „myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy" pozwoliło nam rzeczywiście spojrzeć na świat szerzej, lepiej i wyrozumialej. A i otuchy dodało, bośmy zobaczyły wszędzie te same bolączki, ten sam wspólny wysiłek i, w wielu krajach, piękne tego wysiłku owoce. Obecność Skauta Naczelnego i Lady Baden-Powell, którzy otwarli i zagaili Konferencję w pięknym Paradzie, malowniczo położonym wśród wzgórz i starych lasów, przyczyniła się też bardzo do pewnego uroczystego, a nawskroś harcerskiego nastroju, który nam pozwolił sprawnie i miło pracować. Wygłoszono szereg ciekawych referatów, z których niektórym chciałabym poświęcić specjalne artykuły, gdyż materjał zbyt jest bogaty, aby go tutaj zamknąć w paru słowach. Ograniczę się tymczasem do podania tematów, które wywoływały ożywioną dyskusję:

1. Harcerstwo dla dzieci ułomnych fizycznie, umysłowo i moralnie — Anglja;
2. Wycieczki i życie na otwartem powietrzu — Norwegja;
3. Harcerstwo a opieka nad dzieckiem — Dame Katherine Furse;
4. Narodowe i międzynarodowe znaczenie harcerstwa — Niemcy;
5. Harcerstwo a wychowanie społeczne — Holandja;
6. Harcerstwo dla starszych dziewcząt — Francja.
7. Zuchy — Norwegja;
8. Harcerstwo a rodzice — Belgja;
9. Harcerstwo a szkoła — Danja;
10. O obozownictwie — Polska;
11. Wychowanie kierowniczek — Ameryka;
12. Harcerstwo jako kształcenie kobiecości — Węgry;
13. Gimnastyka i ćwiczenia fizyczne dla dziewcząt — Finlandja.

Zwiedzanie Budapesztu, wielkie parady skautów i skautek węgierskich, pokaz gimnastyczny 5.000 dziewcząt ze szkół miejskich, wycieczki na jezioro Balaton, na pusztę węgierską Hortobagy i do wsi Mezökövesd gdzie są ogólnie używane bardzo oryginalne stroje ludowe, przyjęcie przez prezydenta Węgier Horthy i prezesa ministrów hr. Bethlen, oraz duże zainteresowanie, jakiem darzyła całą konferencję para arcyksiążęca — wszystko to złożyło się na program barwny, ciekawy i niezmiernie obfity, który może dać jeszcze wiele ciekawego materjału dla naszego harcerstwa. Wzmianka ta ma tylko tę zaletę, iż ukazuje się bezpośrednio po naszym powrocie z konferencji, ale daleką jest od ujęcia jej całości; oficjalne sprawozdanie będzie kompletniejsze.

„Gdy młodzież uprawia sporty baczymy, by zachowywała ściśle prawa gry, by gra była uczciwa... w atletyce żądamy od chłopców, by ich życie, myśli, czyny były czyste — dlaczego? Aby ich ciało było mocne, zdrowe, wytrzymałe, a umysł czynny i bystry, by mieli lojalne, szczere, ufne i wierzące serce; jeżeli cechy te potrzebne są w atletyce, to tak samo i przy innych grach i okolicznościach, które napotyka się w życiu. Nikt nie może pogwałcić praw natury, bez tego, by za to osobiście zdrowiem nie przypłacił. **Sam nigdy nie piję kropli alkoholu, gdyż potem, biorąc udział w jakiejkolwiek grze, nie miałbym szans wygrania.** Żadna istota żyjąca nigdy nic nie wygrała od starego króla — alkoholu. **Alkohol rujnuje człowieka intelektualnie, fizycznie, moralnie i finansowo;** jak można spodziewać się osiągnięcia szczęścia i powodzenia i być pożytecznm ludzkości, będąc jednocześnie niszczonym przez alkohol". (Fielding H. Yost).

T. SOPOĆKO, G. K. M.

Nagroda Nobla dla gen. Baden Powella.

Przedstawiciele kilku organizacyj skautowych zebrani na Zlocie szwedzkim, latem 1927 r. wysunęli projekt przyznania pokojowej nagrody Nobla w r. b. generałowi Baden Powellowi.

Alfred Nobel, szwedzki inżynier w testamencie z dnia 27 lipca 1895 r. zapisał cały swój majątek wynoszący 31,400.00 szwedzkich koron, na nagrody za prace w dziedzinie fizyki, chemji, medycyny i literatury, oraz za usiłowania w kierunku utrzymania pokoju, dla osób, „które były najwięcej użyteczne dla ludzkości" i dla tych, których dzieła są najskuteczniejszemi dla osiągnięcia braterstwa pomiędzy narodami, oraz dla zmniejszenia stałych armij, jak również dla tych, którzy tworzyli i propagowali ogólnoświatowy Kongres Pokoju. Nagrody udziela Komitet przy norweskim parlamencie, do którego przed 1 lutego każdego roku należy zgłaszać kandydatury do pokojowej nagrody Nobla.

Prawo do zgłaszania kandydatur mają: prezes oraz członkowie norweskiego Komitetu nagrody Nobla doradcy norweskiego Instytutu Nobla, członkowie parlamentów i rządów wszystkich państw, członkowie Międzynarodowej Unji Parlamentarnej, Członkowie Trybunału Pokoju, członkowie Instytutu Prawa Międzynarodowego, profesorowie Uniwersytetów, oraz ci, którzy zostali odznaczeni pokojową Nagrodą Nobla.

Pokojową Nagrodę Nobla mogą również otrzymywać instytucje i stowarzyszenia, może ona ulegać podzieleniu pomiędzy kilka osób.

Sądzę, iż będziecie, druhowie, ciekawi dowiedzieć się kto do chwili obecnej uzyskał tę nagrodę. Oto lista odznaczonych Nagrodą Pokojową Nobla:

W 1901 roku — H. Dunantę — założyciel Czerwonego Krzyża i F. Passy — założyciel pierwszej francuskiej Ligi Pokoju.

W 1902 r. — E. Duczmmun — honorowy sekretarz Stałego Międzynarodowego Biura w Bernie, A. Gobat — szef Międzyparlamentarnego Biura w Bernie.

W 1903 r. — Sir William R. Cremer — założyciel Międzynarodowej Ligi Arbitrażowej.

W 1904 r. — Instytut Prawa Międzynarodowego w Ghent.

W 1905 r.—Baronowa B. von Suttner—pisarka austrjacka.

W 1906 r. — T. Roosevelt — Prezydent Stanów Zjednoczonych.

W 1907 r. — E. T. Monet — prezes Lombardzkiej Unji Pokoju. L. Renault — profesor Uniwersytetu Paryskiego.

W 1908 r. — K. P. Arnoldson — pisarz szwedzki. Dane F. Bojer — honorowy prezes Stałego Międzynarodowego Biura w Bernie.

W 1909 r. — A. M. F. Beernaert — członek Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego w Hadze, belgijski minister stanu. Baron P. H. B. B. d'Estournelles de Constant de Rebecque — senator francuski.

W 1910 r. — Międzynarodowe Biuro Pokoju w Bernie.

W 1911 r. — T. M. C. Asser — minister stanu Holandji. A. H. Fried — austrjacki wydawca.

W 1912 r. — nie udzielono żadnej nagrody.

W 1913 r. — H. Root — Senator Stanów Zjednoczonych. H. La Fountaine — Prezes Międzynarodowego Biura Pokoju w Bernie.

W 1914—1916 — nagród nie udzielano.

W 1917 r. — Komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

W 1918 r. — nikomu nagrody nie udzielono.

W 1919 r. — W. Wilson — Prezydent Stanów Zjednoczonych.

W 1920 r. — L. Bourgeois — Prezes Senatu francuskiego.

W 1921 r. — Hjalmer Branting — wydawca szwecki. Chr. L. Lange — sekretarz generalny Międzyparlamentarnej Unji.

W 1922 r. — F. Nansen — podróżnik norweski.

W 1923—1924 r. — nagród nie udzielano.

W 1925 — 1926 r. Chamberlain, Dawes, Briand, Streseman — ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Ameryki Półn., Francji i Niemiec.

Przeczytawszy uważnie tę listę dochodzi się z łatwością do przekonania, iż twórca skautingu nie mniej od innych uczynił dla pokoju między narodami i że nikt inny obecnie więcej od niego nie zasługuje na to wyróżnienie.

To też Naczelnictwo Z. H. P. zwróciło się do naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o poparcie wniosku o nadanie nagrody Nobla gen. Baden-Powellowi. Ministerstwo przychylnie ustosunkowało się do tego wniosku.

Braterstwo skautów całego świata, postawione jako zasada przez Skauta Naczelnego, twórcę skautingu gen. Baden-Powella, a przyjęte w prawie wszystkich narodów, jest bez wątpienia wybitnym czynnikiem zbliżenia ku sobie narodów i państw, a tem samem ważkim czynnikiem pokoju. Jasne i proste postawienie przez Skauta Naczelnego sprawy zasadniczego obowiązku każdego skauta, **służby Ojczyźnie**, najważniejszej po służbie Bogu i z tamtej wynikającej, sprawia, że możemy szczerze i otwarcie głosić hasła miłości i pokoju, nie narażając się na zarzuty fałszywego pacyfizmu, który zamyka oczy na niebezpieczeństwa, który stać się może narkotykiem usypiającym czujność narodów, zatem nie gorszym środkiem wojny i podboju od granatów czy nacisku ekonomicznego. Skaut jest przyjacielem całego świata, jak Kim z powieści Kiplinga, ale zarazem skaut pamięta słowa Baden-Powella: jeżeli jakiś buńczuczny osioł awanturuje się i grozi Wam, natychmiast się uspokoi, gdy mu pokażecie, że możecie uderzyć i że uderzycie, jeżeli was zmusi do tego. Skautowe hasła pokoju płyną z zasad Chrystusowej miłości bliźniego, a nie z poczucia słabości i niemocy. Są szczerym wyrazem dążeń, a nie maską przygotowywanego ataku.

Skautowe ujęcie idei braterstwa narodów i pokoju charakteryzuje pojmowanie narodów całego świata jako członków jednej rodziny, dzieci jednego ojca. Niema w niem miejsca na wynoszenie się jednych ponad drugich, na ciasne uznawanie za dobre tylko tego, co moje, na wyciąganie korzyści dla siebie z tego, że inni są słabsi. Nie wyklucza ono wojny w słusznej sprawie, ale i w wojnie każe prowadzić grę uczciwie.

Jeżeli zatem hasła pokoju i akcja pokojowa mają służyć prawdziwemu pokojowi, realizowaniu Królestwa Bożego na ziemi, a nie usypianiu czynności przeciwników i słabszych narodów — nie ma na świecie Ruchu bardziej zasłużonego w tej sprawie od skautingu. A jeśli tak, kto wskaże do nagrody Nobla kandydata godniejszego od Skauta Naczelnego Świata!

St. Sedlaczek.

Pośrednictwo pracy w Harcerstwie.

Jedną z największych przeszkód w należytym rozwoju pracy harcerskiej jest niestałość i płynność naszego „korpusu" instruktorskiego. Odczuwają to zarówno środowiska mniejsze, jak i miasta akademickie. Zwłaszcza w pierwszych stały odpływ maturzystów do wyższych uczelni sprawia, że w większości drużyn istnieje ciągłe prowizorjum, a bardziej wyrobionych drużynowych prawie co roku trzeba zastępować elementem zbyt młodym.

Ale i w środowiskach akademickich dzieje się nie lepiej. Ów proces opuszczania grona starszyzny opóźnia się tylko o lat parę, t. j. do chwili, kiedy instruktor - akademik ukończy wyższe studja. Z chwilą uzyskania dyplomu nadchodzi dlań okres najcięższy zdobywanie stanowiska w życiu. W ciężkiej walce o chleb, a często również o utrzymanie zakładanej przez siebie rodziny, na pracę w Harcerstwie braknie czasu. W ten sposób element bodaj najcenniejszy, bo najbardziej wyrobiony i życiowo i w zakresie wychowania młodzieży, ginie dla Związku często bezpowrotnie. Szkoda jest tem większa, że rozłożenie sił instruktorskich w Polsce jest bardzo nierównomierne, przeważająca zaś większość środowisk odczuwa dotkliwie brak wykwalifikowanych pracowników.

Zmiana tego stanu jest bodaj pierwszem zadaniem wszystkich komend harcerskich. Zadanie polega na a) utrzymaniu ludzi na stanowiskach przy pracy i b) należytem rozmieszczeniu sił instruktorskich w zależności od wymagań pracy harcerskiej.

Utrzymanie instruktorów przy pracy da się uskutecznić przez dopomożenie im w zdobyciu środków utrzymania — w zdobyciu pracy. W tym celu należałoby zorganizować centralne biuro pośrednictwa pracy, któreby scentralizowało usiłowania poszczególnych środowisk.

Na terenie każdej komendy, odpowiednie władze harcerskie, które odczuwają brak instruktorów, powinny rejestrować stanowiska i posady, możliwe do objęcia.

Trudności w tej mierze będą tylko pozorne. W bardzo wielu środowiskach prowincjonalnych istnieją dobre warunki dla uprawiania zawodów wolnych, jak lekarzy, adwokatów i t. p. Trzeba tylko zawiadamiać o nich ogół harcerski. Posady rządowe, samorządowe i prywatne wobec dobrej opinji, jaką się cieszy w społeczeństwie Harcerstwo można będzie zdobyć przy odpowiednich staraniach.

Jednocześnie trzeba zabezpieczyć „podaż" pracy. Harcerzy poszukujących stanowiska jest bardzo wielu. Należy tylko uprawiać stałą propagandę na rzecz pośrednictwa, a kandydaci do wielu zawodów znajdą się niewątpliwie.

W obsadzaniu stanowisk przez harcerzy bardzo ważna rola przypadnie Komendantom Chorągwi. Komendanci Chorągwi, znając najlepiej swój teren, będą mogli zawiadamiać biura o istotnych potrzebach poszczególnych środowisk. Oni też, czasem za po-

---

STANISŁAW SEDLACZEK. 7)

Podstawy etyczne skautingu.

II. CZĘŚĆ TRZECIA.

1. Co nie jest szczęściem i co szczęściu przeszkadza.

„Urodzenie wysokie, bogactwa, stanowisko, władza, nie są szczęściem" (R. 15). „Człowiek szczęśliwy jest bogaty, ale z tego nie wynika, że kto jest bogaty, jest szczęśliwy „przysłowie Syngalezów" (R. 19). „Przyjemność nie jest szczęściem. Przyjemności (patrzenie na mecz piłki nożnej, czytanie ładnej książki, krytykowanie sąsiadów, objadanie się, upijanie) nie są szczęściem, ponieważ szybko przemijają, a często pociągają za sobą przykrą reakcję. Szczęście jest czemś innem, pozostaje przy Was i wypełni wasze życie". (R. 18).

Porównując życie ludzkie do wędrówki łodzią ku przystani-szczęściu, to, co może w tej wędrówce przeszkodzić przedstawia B. P. w „Rovering" jako skały, których pięć wymienia, pięć grup przeszkód do szczęścia: konie, wino, kobiety, kukułki, ateizm.

Konie — to przypatrywanie się, jak inni uprawiają sporty, zamiast udziału w nich, wszelka bierność w miejsce aktywności, tracenie czasu, niezorganizowanie sobie życia tak, aby mieć stały dochód.

Wino — symbolizuje brak panowania nad sobą nietylko w dziedzinie alkoholizmu, ale w różnych dziedzinach życia.

Kobiety — ta skała, to brak panowania nad sobą w dziedzinie instynktu seksualnego.

Kukułki — skrajne, z lewa, czy z prawa, prądy polityczne i ich szerzyciele — agitatorzy partyjni.

Ateizm. — Owe „skały" Baden-Powellowskie symbolizują grupy zła, tego co się sprzeciwia dobru-szczęściu.

2. Zestawienie wad młodzieży i braków narodowych.

Bardziej systematycznie niż w Rovering przedstawia B. P. swe poglądy o złu 1) we wstępie do II części Wolf Cubs, gdzie charakteryzuje wady chłopców (W. 138), 2) Aids to Scoutmastership (A. 18) i w Scouting (Sc. 299), gdzie wylicza zła narodowe (national inefficiencies). Ważne uwagi na ten temat zawiera referat wygłoszony na III kongresie Wychowania Moralnego (K. 337) oraz artykuły w „Jamboree". Przykłady najczęstszych wad chłopców starszych podaje B. P. w Rovering (R. 239).

Pewne zła przeciwstawiają się dobru, które polega na doskonaleniu się jednostki, te i inne — dobru narodu, te i inne — dobru ludzkości.

Doskonaleniu się przeszkadzają pewne braki charakteru i fizyczne. Wylicza je B. P. odnośnie do młodzieży (patrz str. 79).

3. Egoizm.

Szczególną przeszkodą w szczęściu jest egoizm. Ten pogląd B. P. łatwo zrozumieć, jeżeli przypomnimy sobie, jak ważne miejsce w osiągnięciu szczęścia zajmuje u niego „służba". „Narody, jak indywidua, mają się nauczyć, że największą przeszkodą do postępu, powodzenia i szczęścia jest samolubstwo. Samolubstwo leży w korzeniu większości naszych nieszczęść osobistych, społecznych czy narodowych. (J. 12.X. 1923). Zwłaszcza w ostatnich latach, po Wielkiej Wojnie, B. P. bardzo często podkreśla konieczność oparcia stosunków międzynarodowych na miłości chrześcijańskiej i gotowości pomocy. „Większość

(ciąg dalszy na str. 80).

średnictwem Z. O. mogą najowocniej starać się o posady dla harcerzy. Komendanci Chorągwi będą musieli udzielać wyczerpujących opinji o zgłoszonych do biura kandydaturach i ponosić niejako odpowiedzialność za polecanych pracowników, gdyż tylko zaufanie, zdobyte u społeczeństwa przez sumienną pracę kandydatów,zdoła zapewnić powodzenie naszej akcji na przyszłość.

Sam sposób obsadzania posad, przedstawiałby się w sposób następujący.

Kandydat na posadę winien się zwrócić do Biura Pośrednictwa Pracy przy Głównej Kwaterze Męskiej przez komend. Chorągwi, do której ma przydział, z wyszczególnieniem swoich kwalifikacyj zawodowych i harcerskich. Komendant Chorągwi opinjuje zgłoszenia kandydata. W razie przychylnej opinji biuro pośrednictwa pracy przeprowadza korespondencję z kandydatem i przydziela mu posadę. W razie większej ilości zgłoszeń winny decydować przedewszystkiem potrzeby organizacji, potem wyrobienie instruktorskie, wreszcie kolejność ofert.

Kandydat, który uzyskał posadę zobowiązuje się do pracy w organizacji, oraz musi wpłacić pewną sumę na koszta utrzymania biura.

Konsekwentne i wytrwałe przeprowadzenie określonego planu przyniesie Harcerstwu ogromne korzyści· ugruntuje i ustali organizację w słabszych środowiskach. Dostarczy im wyrobionych instruktorów. Przez podniesienie wieku i powagi grona instruktorskiego przyczyni się do zniesienia w społeczeństwie szkodliwego przesądu, o „zabawie urządzanej dla dzieci przez dzieci".

Niewątpliwie w tej pracy czeka nas wiele trudności. Jedne można przewidzieć już obecnie, inne wystąpią z biegiem czasu, ale uniknięcie największego niebezpieczeństwa będzie zależało od nas samych. Chodzi o odpowiedni stosunek instruktorów obejmujących posady do podjętej pracy i... do Harcerstwa.

W. S.

POŚREDNICTWO PRACY.

(Komunikaty referatu Pośr. Pracy Głównej Kwatery M.; bezpłatne ogłoszenia o wolnych posadach dla harcerzy i o harcerzach poszukujących zajęć).

Instruktor harcerski (Harcmistrz Rzplitej), nauczyciel historji, posiadający pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich i 5 lat praktyki nauczycielskiej; poszukuje posady w gimnazjum w większem środowisku harcerskiem od początku nowego roku szkolnego. — Warunkiem niezbędnym objęcia posady jest możność znalezienia mieszkania dla rodziny.

Zgłoszenia pod adresem: Wieluń n/Notecią, Gimnazjum, Tadeusz Maresz.

1) Posada nauczyciela matematyki. w gimn. żeńskiem prywatłaciny. Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie. Kwalifikaharcersk. — stopień instruktorski. uzdolnienia do pracy w Kom. Chor., lub na stanowisku Komendanta Chor. oraz zobowiązanie się do tej pracy.

2) Posady nauczycieli w gimnazjum prywatn. na terenie Kurator. Łódzkiego: a) przyrody z geografją, b) jęz. polskiego. c) łaciny. Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie Kwalifikacje harcersk. — Stopień instruktorski, albo wyższy stopień młodzieży. uzdolnienia do prowadzenia drużyny, lub do pracy w Komendzie Hufca oraz zobowiązanie się do pracy harcerskiej.

Oferty kierować do G. K. M. Referat Pośred. Pracy. Warszawa. Al. Ujazdowska 37/12.

Doskonaleniu się przeszkadzają pewne braki charakteru i fizyczne. Wylicza je B. P. odnośnie do młodzieży:

Tablica wad chłopców etc. (W. 138).

Wady częste u chłopców	Gdzie przyczyna	Co kształcić
udawanie przechwalanie się nieśmiałość kłamstwo	niedoświadczenie	**charakter** i inteligencja
psotnictwo chęć niszczenia niedbalstwo niecierpliwość	brak zamiłowania	zręczność
nieposłuszeństwo samolubstwo okrucieństwo	niezważanie na innych	usłużność
niezgrabność słabość fizyczna uleczalne braki cielesne	niewiedza i niewyćwiczenie	**zdrowotność fiz.** higjena osobista i atletyka

Przykłady najczęstszych ułomności (R. 239).

Niecierpliwość	Nietolerancja
Palenie	Upór
Zły język	Samolubstwo
Lenistwo i gapiostwo	Niezadowolenie
Obmawianie	Zniechęcenie
Niewytrwałość	Wąskość poglądu
Brak humoru	Wszystkowiedza

Zła narodowe (national incfficiencies) (A.18).

•Zła	Przyczyny	Źródło
Niereligijność Niekarność Nieodpowiedzialność Brak patrjotyzmu Sobkostwo (egoizm) Przekupstwo Niezważanie na bliźnich Okrucieństwo	Obojętność na wyższe ideały (Indifference to Higher Conscience)	Brak panowania nad sobą
Zbrodnie gwałtu Obłęd Brak oszczędności i bieda	Pijaństwo	
Chęć błyszczenia Żebractwo i gapiostwo *) Niski poziom moralny Karciarstwo Nieprawe dzieci Choroby	Pobłażanie sobie	
Złe zdrowie Brud Śmiertelność dzieci Zwyrodnienie umysłowe Zwyrodnienie fizyczne	Brak poczucia odpowiedzialności i ciemnota rodziców	Brak wiedzy z zakresu higjeny i medycyny

*) Loafing and Shirhing w słownikach nie znalazłem, the loaf = bochenek chleba; znaczenie „shirhing" wyjaśnia R 239 „Czy jesteś skłonny gapić się, jak inni pracują lub grają... (albo przeczuwać trudności, zanim się zjawiają!).

St. SEDLACZEK.

Nasz śpiew.

Z wiosną ożywia się ruch wycieczkowy, a za dwa miesiące wyjedziemy na obozy — wycieczki i obozy dają mnóstwo sposobności do śpiewania. Coprawda i w zimie, i na jesieni, gdy przeważają naogół zbiórki w izbach, znajdzie się sporo miejsca na pieśni. Wtedy nawet może byłoby łatwiej zorganizować systematycznie uczenie się śpiewu, ale słońce i powietrze, ruch i swoboda na wędrówce czy przy ognisku obozowem, stwarzają nastrój w którym pieśń naturalnie i samorzutnie z piersi się wydobywa i idzie w szeroki świat, głosząc mu hasła harcerskie, porywając za sobą w nasz Ruch nieraz ludzi dotąd mu obcych lub obojętnych.

Pieśń śpiewana chórem ma nieraz moc cudowną zbliżania ludzi ku sobie, wytwarza jakąś siłę zbiorową nieprzełamaną, harcerzy z różnych stron stapia w jedną braterską gromadę. „Podwójnie się modli, kto śpiewa", powiedział ktoś, podkreślając znaczenie pieśni kościelnych.

Rozumie dobrze, jaką siłą jest pieśń chórem śpiewana Skaut Naczelny. To też zaapelował do skautów wszystkich narodów, aby wyuczyli się Hymnu Skautowego, i na Jamboree (Dżembori) 1929 roku mają go śpiewać skauci całego świata równocześnie, każdy naród w swoim języku! Zwróciłem się do Druhny O. Małkowskiej o przełożenie Hymnu na język polski, wydamy go i będziemy mogli się wyuczyć. To zrobimy dla jednej pieśni wspólnej wszystkim skautom. Ale czy nie mamy żadnych obowiązków, wobec tysiąca pieśni naszych własnych, przepięknych, prastarych nieraz pieśni religijnych, rycerskich, patrjotycznych, piosenek ludowych i własnych harcerskich?

Niewaham się mówić o o b o w i ą z k u. Pieśń polska ludowa ginie! „Czy pani mieszka sama", różne „Czarne Mańki" i „Antki Klawisze" docierają już do zapadłych kątów głuchych wsi z „kulturą' gramofonową i modnemi tańcami. Harcerze mają o b o w i ą z e k obronić królewnę-Pieśń przed smokiem niwelującej wszystko „amerykanizacji" i mechanizacji. Ale przyznajmy skromnie, że do tego nie doroślismy, ponieważ... sami nie umiemy ocenić piękna polskiej pieśni, uszanować jej melodji i tekstu, nie mówiąc już o doborze pieśni śpiewanych i subtelności w kolei układu.

Śpiewamy dużo w Harcerstwie, ale z małemi wyjątkami niektórych okolic, śpiewamy brzydko, nietylko nieumiejętnie, ale nieinteligentnie. Wrzeszczymy, powiedzmy szczerze. W dodatku: co śpiewamy!? Wybieramy pieśni też: n i e i n t e l i g e n t n i e.

Za największy grzech przeciw pieśni uważam dorabianie do pewnej znanej melodji, o pewnym swoistym nastroju, tekstu o nastroju innym, nieraz wprost przeciwnym. Czasem, wychodzi z tego wprost zgrzyt żelaza po szkle. Czy nie zaboli Was serce, gdy na nutę „O mój rozmarynie", usłyszycie „Dziś ja mam

---

naszych niedomagań społecznych doby dzisiejszej jest wynikiem egoizmu: nasz patrjotyzm jest ciasny, jeżeli patrzy na inne kraje z podejrzeniem lub pogardą, nasze różnice klasowe są godne snobów... Jeżeli zło płynie z samolubstwa, oczywistym środkiem zaradczym jest rozwijać altruizm w nadchodzącem pokoleniu obywateli. To jest właśnie to, co my skauci tak bardzo możemy uskuteczniać.

„Wychowanie płynie ogólnie w kierunku wyrabiania w chłopcu ambicji dopięcia osobistego wyróżnienia się i powodzenia w życiu. Nie poddaje się żadnych myśli dotyczących jego służby innym ludziom.

„Jeżelibyśmy mogli odwrócić sytuację, albo w ostateczności umieścić praktykę służby na tak wybitnem miejscu w wychowaniu, jak pogoń za własnym interesem, wytworzylibyśmy zarazem zmianę w poglądach młodzieży w skutku bardzo daleko sięgającym w świat... Jak długo nasi wychowawcy odwlekają dążenie do tej zmiany, pozwalają wyślizgiwać się z rąk wielkiej sposobności. W skautingu prowadzimy w dobrym kierunku. „Ja dla innych" (self for others) — oto co wpajamy czy pouczeniami, czy praktyką." Nasze usiłowania „przyczynią się realnie do wytworzenia stałego pokoju i szczęścia w świece" (J. 15.VII 1924).

4. Strach.

Z egoizmu płynie nienawiść wzajemna ludzi i narodów i panowanie na świecie Strachu zamiast Miłości.

„Widziałem kiedyś w jakiejś wschodniej świątyni bożka o trzech głowach, wyobrażających Miłość, Nienawiść i Pokój. Gdy zapytałem, która z tych głów najwięcej miała czcicieli, odpowiedziano mi, że najwięcej ofiar otrzymywała Nienawiść. Nie znaczyło to, że ludzie pragnęli nienawiści, lecz strach przed nienawiścią bliźniego zmuszał ich do ucieczki pod opiekę złego bóstwa.

Wydaje się pozornie absurdem, że ci ludzie aż tak byli opanowani przez strach. A jednak, gdy się zastanowimy, przyjdziemy do przekonania, że to właśnie strach kieruje polityką we wszystkich krajach.

Pragniemy pokoju, więc przygotowujemy się do wojny, ze strachu, że nieprzyjaciel nas zaatakuje; głosimy pokój, ponieważ obawiamy się okropności wojny. W rządach szeroko stosujemy przedstawicielstwo różnych klas społecznych, ponieważ obawiamy się władzy jednej jakiejś klasy. Jesteśmy moralni — szeroko rzecz biorąc — ponieważ obawiamy się konsekwencyj prawnych lub opinji publicznej w razie wykrycia naszych błędów.

Strach przed ubóstwem skłania nas do zarabiania pieniędzy.

Strach przed Bogiem, w miejsce miłości ku Bogu, czyni niektórych ludzi moralnymi, choć to znaczy, że przesąd zajął miejsce wiary.

Tak zwaną dyscyplinę w wojsku i w marynarce utrzymuje się strachem przed karami — jest to trochę podobne do sposobu stosowanego niekiedy w wychowaniu małych dzieci.

Strach jest bronią silnych, którzy terroryzują nią słabych." (R. 37).

„Ażeby zło gruntownie wykorzenić, trzeba mu przeciwstawić dobro. Chcąc obalić panowanie strachu musimy na jego miejsce równie silną wstawić potęgę.

„Jeśli Miłość zastąpi Strach, odrazu zauważymy zmniejszenie się nędzy, chorób i zbrodni w naszych krajach, a pomiędzy narodami osiągniemy pokój, dzięki wzajemnemu zaufaniu, lojalności i dobrej woli." (K. 38).

(c. d. n.).

kucharzyć", albo gdy „Madelon", piękną i pełną sentymentu piosenkę żołnierską (nie bardzo nadająca się zresztą dla młodzieży) słyszycie w wydaniu „kucharskiem". Albo, gdy zacząwszy „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" śpiewacie dalej... Jakże tęskno jest do łóżka"... „gdzie moja kawa z kożuszkiem".

Temi grzechami przeciw pieśni grzeszą harcerze nałogowo, a powinni dawać przykład pietyzmu dla melodji i właściwego tekstu. Każdy prawdziwy miłośnik pieśni nieraz wiele pracy poświęca, aby dotrzeć do właściwego tekstu i właściwej melodji. Od nas nikt tego nie wymaga, wystarczy, byśmy się uczyli pieśni z dobrych nut i tekstów, wydanych już zazwyczaj. Jeżeli zaś uczymy się ich od kolegów lub wprost od ludu ze słuchu, postarajmy się przy najbliższej sposobności sprawdzić słowa i melodję, przecież w tem dopomoże nam każdy nauczyciel śpiewu. Jeżeli uda nam się złowić jakąś pieśń ludową nieznaną, lub mało znaną, postarajmy się o zanotowanie słów i nut.

Tu trzeba zaznaczyć, że harcerskie śpiewniczki naogół bardzo mało dbają o poprawność tekstów.

Często też popełniamy błąd niewłaściwego doboru pieśni: śpiewamy, co nam wiatr do głowy przyniesie, na zasadzie przypadkowego przypomnienia, bez jakiejś kontroli, bezmyślnie. Tej bezmyślności chyba przypisać trzeba śpiewanie bardzo często różnych piosenek erotycznych. Oczywiście śpiewanie piosenek o szlachetnem zabarwieniu erotycznem przez starszą młodzież, nie jest rzeczą zdrożną, ale czy jest konieczną? A przecież nasze drużyny mają młodzież w bardzo różnym wieku i dochodzi do tego, że młodzik dwunastoletni wydziera się „Zakochałem ci się". Osobiście, prowadząc lub wizytując kursy, występuję przeciw takim piosenkom, nie dlatego, abym uważał, że one mogą zgorszyć kandydatów na harcmistrzów, ale dlatego, że utrwalają się one w ich pamięci i wyładowują potem w chwili, gdy trzeba chłopców jakiejś pieśni uczyć. Możemy zaś uczyć ich tylu pięknych pieśni nieerotyczynch!

Śpiewamy też zbyt wiele pieśni już dziś „nieaktualnych" powiedziałbym. Mimo rozkazu Naczelnictwa śpiewa się jeszcze czasem, trzecią zwrotkę Roty. Dotyczy to również niektórych pieśni patrjotycznych, z okresu niewoli, żołnierskich — zwłaszcza zaś przeróbek żołnierskich pieśni na harcerskie, często przeróbek nieudolnych. Nie zrozumiejcie może źle: nie jestem przeciwnikiem pieśni powstańczej, ani legjonowej, mniemam jednak, że pomiędzy niemi trzeba robić wybór, śpiewać te, co piękniejsze są i lepiej harmonizują z duchem wolnego, niepodległego, wielkiego narodu, budującego mocarne państwo. Unikać pieśni zwątpienia, nienawiści, a zwłaszcza pogardy. Występuję nie przeciw pieśniom o nucie wojennej, ale przeciw wyłącznemu lub prawie wyłącznemu śpiewaniu pieśni tego typu, bez względu na ich wartość wychowawczą i estetyczną. Jedna — dwie pieśni bojowe w programie „ogniska" nietylko będą harmonizowały z całością, ale mogą się okazać wprost koniecznemi.

Tu wszedłem już na temat wyboru układu tego, co mamy śpiewać. Wybór i układ ważny jest zwłaszcza przy wystąpieniach zewnętrznych, wtedy jednak zawsze znajdzie się ktoś starszy, kto pokieruje sprawą. Gorzej bywa w obozie, zwłaszcza przy ognisku. Tu często nie dobroczynne tchnienie lasu czy pola poddaje program, lecz chłopcy bardziej rozbrykani, a niezawsze inteligentniejsi i głębsi. Jeżeli drużynowy puści im wodze, powstaje straszna kakofonja. Śpiewa się byle co i w byle jakim porządku. Po nastrojowem „Płonie ognisko", wyskakuje tysiąc, pierwsza piosenka kucharska lub kuplety okolicznościowe opiewające doniosły wypadek inspekcji „kącika".

Trudno dać jakąś ogólną radę, co do układu programu pieśni przy ognisku, zależy to od okoliczności. W każdym razie trzeba pamiętać o tem, że odpowiednia pieśń może dopomóc do przeprowadzenia gawędy, że nie należy robić skoków z pieśni poważnych, smętnych, bezpośrednio na żartobliwe i odwrotnie, że pod koniec ogniska należy podnosić nastrój pieśni, przygotowując się do modlitwy wieczornej.

Oto garść luźnych myśli i uwag, jakie mi się nasunęły, gdy świeżo wydany śpiewniczek harcerski przypomniał mi, co słyszałem odwiedzając wiele drużyn i obozów.

Gra.

17. **Co to za oznaka?** Każdy zastęp dostaje kartę z oznakami organizacyj skautowych różnych narodów, przy każdej oznace jest numer. Drużynowy z swej karty wywołuje numer, z zastępu po kolei harcerze odpowiadają, jakiej organizacji oznaką jest dany numer. Za dobrą odpowiedź daje się kreskę. Po wyczerpaniu wszystkich oznak kreski sumuje się. Wygrywa zastęp mający najwięcej kresek. Można obmyśleć inne podobne gry.

CZY PAMIĘTACIE?

Uchwałę V. Zjazdu Walnego:

Zjazd Walny przypomina, że każdy podharcmistrz, harcmistrz, harcmistrz Rp. ma obowiązek prenumerowania „Wiadomości Urzędowych i Harcmistrza" oraz zyskiwania dla tych pism prenumeratorów.

Rozkazy Naczelnictwa (Rocznik, str. 204).

Każda drużyna powinna prenumerować „Harcmistrza".

Naczelnictwo przypomina o obowiązku prenumerowania „Wiadomości Urzędowych" przez drużyny i komendy. W związku z tem komendy Chorągwi nie potrzebują przedrukowywać rozkazów i okólników władz naczelnych w swoich rozkazach, mogą natomiast w krótkich wzmiankach zwracać uwagę drużynowych na ważniejsze materjały zawarte w „Harcmistrzu" i „Wiadomościach Urzędowych".

Uchwała Konferencji Starszyzny w Łodzi 1925 r

Konferencja uważa, iż wszelkie środowiska utworzą na swych terenach przedstawicielstwa pism centralnych, uznanych przez Naczelnictwo, czy wszystkich, czy też poszczególnych, w ten sposób, iż podkomitety takie dostarczałyby Redakcjom materjału oraz brały kolportaż i zjednywały prenumeratorów. (Rocznik 1928, str. 203).

Harcmistrz musi mieć w sobie ducha chłopięcego, musi umieć zająć odrazu właściwe stanowisko w stosunku do chłopców; musi zdawać sobie dokładnie sprawę z psychiki chłopców w różnych okresach wieku; musi pracować raczej z indywidualnym wychowankiem niż z masą; musi starać się o pobudzenie ducha społecznego wśród owych indywidualnych jednostek. Baden-Powell.



Zamiast Zlotu — Zjazd.

Wobec odwołania Zlotu drużynowych i zgodnie z opinją Komisji St. H. Zjazdu Walnego, projektowany Zlot Starszych Harcerzy nie odbędzie się, natomiast dojdzie do skutku Zjazd St. H. w dniach 25 — 29 sierpnia b. r. w Sromowcach, na terenie „Dworku Cisowego". Program Zjazdu pozostaje niezmieniony (patrz „Harcm." Nr. 2 1928 r., str. 18). Przez odbywanie naszych Zjazdów w Sromowcach, chcemy wytworzyć tradycję, związać poszczególne Zjazdy ze sobą. Jednomyślna uchwała Komisji St. H. Zjazdu Walnego za odbyciem Zjazdu w tym terminie pozwala na wyrażenie nadziei, że na Zjeździe tym nie zabraknie żadnego zrzeszenia. Udział bowiem przedstawicieli wszystkich środowisk, to konieczny warunek powodzenia Zjazdu. A rok obecny, to rok Zawiszy. Czy pamiętacie o tem!

Szczegółowa instrukcja została przesłana zainteresowanym.

Służba społeczna Starszych Harcerzy.

W związku z zamierzonem poruszeniem na Zjeździe tego zagadnienia ogłaszamy a n k i e t ę, odpowiedzi na którą oczekujemy od wszystkich zrzeszeń St. H. oraz wszelkich ogniw harcerskich, pracę społeczną prowadzących. Termin: 1 lipca b. r.

1. Rodzaj pracy, teren, element, którym się zajmujecie, charakter tej pracy.
2. Metoda pracy, ilość czasu poświęcona, ilość harcerzy w niej biorących udział.
3. Wyniki pracy: dla was samych i waszego zrzeszenia; dla tych, dla których pracujecie.

Zebranie i uświadomienie sobie różnego rodzaju społecznej pracy prowadzonej przez harcerzy na terenie pozaharcerskim jest konieczne do gruntownego zbadania tego zagadnienia, a również umożliwi danie przykładu i wzoru tym, którzyby chcieli coś robić, a nie wiedzą co i jak. Zatem nie wstydźcie się Waszej służby dla innych, lecz pozwólcie, by z waszego doświadczenia inni skorzystali.

Nasze pismo.

Na Komisji Starsz. Harc. Zjazdu Walnego poruszyłem sprawę naszego pisma, jakiem jest „Harcmistrz" i mam wrażenie, że znalazłem oddźwięk u zebranych. Wykażcie zatem Druhny i Druhowie, że jeśli chodzi o współudział w dziele budowania Harcerstwa Starszego, umiecie coś więcej niż głosować na Zjeździe.

Powitać należy z radością istnienie w „Skaucie" (lwowsko-poznańskim) „zaułka starszoharcerskiego" (dh. Stojanowski twierdzi słusznie, że Starsze Harcerstwo wyszło już z zaułka, że zatem należałoby ten kącik nazwać inaczej np. „Starszoharcerskie wici"). Dzięki temu można będzie bezpośrednio oddziaływać na młodzież i urabiać jej pogląd na Starsze Harcerstwo. Jednak zasadniczem pismem naszem jest „Harcmistrz" i w nim winniśmy rozwijać i omawiać wszelkie zagadnienia naszego ruchu. Nie rozpraszajmy wysiłków!

Jerzy Zawodzki.

Z. WOŁOWSKA.

Treść życia zrzeszeń starszoharcerskich.

Umieszczając streszczenie referatu wygłoszonego na komisji Starszego Harcerstwa VIII Zjazdu Walnego, Redakcja w porozumieniu z autorką zaznacza, że referat nie daje pełnego obrazu życia i pracy społecznej St. H., lecz porusza zagadnienia uważane za najbardziej palące. Pożądane są dopełnienia.

Redakcja.

Wychowanie w drużynach ma przygotować młodzież do życia harcerskiego. Życie starszych harcerzy ma być realizowaniem ideałów harcerskich i to zarówno w postępowaniu indywidualnem, jak zbiorowem. Chłopiec-Harcerz u c z y s i ę żyć po harcersku, starszy harcerz — ż y j e po harcersku.

Nie jest to jednak rzeczą łatwą, nie mówiąc już o osiągnięciu ideału harcerskiego, ale nawet tylko o stałem do niego d ą ż e n i u. Nawet dla tych, którzy się wychowywali w drużynach, potrzebna jest i później stała pomoc i oparcie.

Pomocą tą i oparciem winno być z r z e s z e n i e s t a r s z o h a r c e r s k i e.

Cel zrzeszeń tych jest wszystkim dobrze znany: wprowadzanie w życie przez ludzi dorosłych ideałów harcerskich, a więc: 1. życie według prawa harcerskiego, 2. wytwarzanie i utrzymywanie atmosfery harcerskiej, 3. oddziaływanie na otoczenie, zmierzające do przetworzenia życia w duchu zasad harcerskich.

Cel pierwszy powinien znaleźć fundament dobrze przygotowany przez wyrobienie charakteru w drużynie, zrzeszenie starszoharcerskie musi jednak prowadzić dalej pracę samowychowania. W przeciwnym razie Harcerz dorosły zacznie się cofać i będzie mniej „harcerskim" niż był chłopcem. Wszelkie łączenia się, wysiłki wspólne, przyjaźń są doniosłym czynnikiem w podnoszeniu się etycznym (przykładem Filomaci). Samo współżycie w Zrzeszeniu jednak nie wystarcza — musi być podtrzymywany pęd naprzód. Już samo zachowanie pewnego poziomu moralnego zdobytego w pierwszej młodości, wymaga walki. **Ta pomoc wzajemna nad utrzymaniem wyższego poziomu etycznego,** to pierwsze zadanie zrzeszenia starszoharcerskiego.

Drugim będzie **udział w pracy społecznej.** Przedstawia się on dwojako:

A. Najpierw jako wynajdywanie **nowych dróg pomocy** i opieki społecznej, nowych sposobów leczenia ran społecznych. Realizować je można przez zapoznawanie się z dorobkiem pracy innych, mianowicie z nowemi kierunkami i wysiłkami społecznemi innych narodów i wogóle z pracą umysłów śmiałych i twórczych w tej dziedzinie.

Badania takie można prowadzic w kierunku teoretycznym przy pomocy książek, referatów, odczytów lub w stronę praktyczną przez zwiedzanie warsztatów pracy społecznej, jak naprzykład zakłady dla dzieci opuszczonych, sądy dla nieletnich, domy poprawcze i t. p. Stawiają się tu takie zagadnienia, jak krzywda dziecka, wyzysk pracy, alkoholizm, nędza, fizyczna i moralna, zagadnienia które domagają się rozwiązania, a których dotąd rozwiązać nie zdołano. Szukanie nowych dróg zapobiegania złemu społecznemu: to będzie harcerskie społeczne **pionierstwo!**

B. Starsi harcerze powinni pozatem brać czynny udział w opiece społecznej.

Ale chodzi tu nie o tę „pracę społeczną" polegającą na organizowaniu różnych komitetów, zebrań, sekcyj, zarządów, sprawozdań i t. p. która pochłania olbrzymią ilość energji i czasu i często jest poprostu ujściem i zaspokojeniem energji towarzyskiej i potrzeby jakiegokolwiek działania.

Chodzi tu poprostu o niesienie pomocy drugim, o prawdziwą „opiekę" o zetknięcie się bezpośrednie ze wszelką nędzą, o prawdziwą służbę bliźnim.

Pomoc społeczną nieść można w zrzeszeniu indywidualnie lub zbiorowo.

Trzecim zadaniem zrzeszeń starszych harcerzy będzie **udział w dorobku umysłowym i moralnym** społeczeństwa, udział we współtworzeniu poglądów etycznych całej zbiorowości. Ale na to, by harcerski sposób myślenia i mógł zaważyć, odcisnąć się na poglądach współczesnych musi on być pogłębiony i opierać się na znajomości dorobku myślowego swojej epoki. Dlatego też starszy harcerz winien znać kulturalne życie współczesne, znać prądy nurtujące w społeczeństwie, zapoznawać się z każdym nowym objawem życia naukowego, artystycznego, poglądów politycznych lub społecznych. Przed zrzeszeniem starszoharcerskiem staje więc zagadnienie samokształcenia w tej czy innej formie.

Zauważyć przytem należy, że wykształcenie zawodowe i wczesna specjalizacja zacieśniają naogół horyzonty myślowe, że pozatem w Harcerstwie prowadzi się często młodzież nadmiernie w kierunku rozwoju fizycznego i pracy mięśni.

Właśnie starsi harcerze czuwać powinni nad zachowaniem i rozwijaniem pierwiastka intelektualnego.

Harcerski pogląd na świat oparty na myślowem pogłębieniu, harcerskie ujmowanie rzeczywistości powinno przy udziale harcerzy dorosłych zaważyć na poglądach zbiorowości i odbijać się stale w opinji publicznej w prasie, w wychowaniu młodzieży, w życiu społecznem, a dalej i w prawodawstwie, w stosunkach politycznych, a nawet i międzynarodowych.

To droga, by „ruszyć z posad bryłę świata!"

Dalej, jeżeli chodzi o działy pracy zupełnie konkretne, Zrzeszenia starszoharcerskie powinny **stale nieść pomoc drużynom harcerskim** i komendom Chorągwi.

Pozatem powinny pomagać swym członkom do utrzymania sprawności fizycznej nabytej w drużynach, a także do wzmożenia jej przez odpowiednie, intensywnie prowadzone życie sportowe. Na plan pierwszy wysuwa się tu turystyka i krajoznawstwo ze względu na swe wielkie wartości duchowe.

Wreszcie, ponieważ każdy harcerz nie tylko spełnia najściślej swe obowiązki obywatelskie, ale jego specjalnem zadaniem jest służba Ojczyźnie, pomoc Państwu w najszerszem tego słowa znaczeniu, musi być zawsze celem szczególnym zrzeszenia starszoharcerskiego. Zrzeszenie powinno być zawsze do służby dla państwa gotowe, czy to w formie przysposobienia wojskowego, obrony polskości, czy pomocy władzom państwowym, o ile się o nią zwrócę. Przedstawiciele Państwa czuć powinni, że na gromadach starszoharcerskich wszędzie w Polsce oprzeć się mogą i zawsze na ich liczyć pomoc.

Liczne więc i różnorodne są kierunki, w których może się rozwijać życie starszoharcerskie.

Zdaje mi się jednak, że bujność jego i potęga zależeć będzie przedewszystkiem od dwóch czynników które chciałabym specjalnie podkreślić: będzie to **pierwiastek dynamiczny** wprowadzony w całą pracę, a wymagający stałego pędu naprzód, tak w walce z sobą, jak i z otoczeniem, oraz owe śmiałe **pionierstwo myśli** w szukaniu nowych, lepszych dróg życia zbiorowego.

Komisja Starszego Harcerstwa VIII Zjazdu Walnego Z. H. P.

W obradach Komisji Starsz. Harc. wzięli udział delegaci prawie wszystkich zrzeszeń St H.. w liczbie 21; nie były reprezentowane „Watra" męska w Krakowie, Druż. w N. Sączu, zrzeszenie Chor. Radomskiej, Pelplin. Harc. Koło Łomżan.

Przewodniczącym Komisji obrano ph. J. Radzimińskiego (A. K. H. Poznań). sekretarzami: dhnę H. Wojewódzką (Koło im. Mularskiego — Warszawa) i ph. Wł. Radzimińskiego (A. D. H. Warszawa). Sprawozdanie z prac G K. M. w dziedzinie Starszego Harcerstwa i ze stanu St. H. złożył dh. J. Zawodzki; sprawozdanie z ramienia G. K. Z. przedstawiła k. J. Zienkiewiczówna. Sprawozdania i dyskusja, jaka się nad niemi rozwinęła, dowiodły. że Starsze Harcerstwo dokonało w r. 1927 poważnego kroku naprzód w swym rowoju. Dzień pierwszy wypełniły obrady nad wnioskami przekazanemi komisji, a dotyczącemi głównie drobnych poprawek statutowych.

Drugi dzień rozpoczęto od wysłuchania referatu k. Z. Wołowskiej, drużynowej Ak. Ż. D. H. w Warszawie. na temat: „O treść pracy zrzeszenia St. H.". Referat ten w streszczeniu podajemy na innem miejscu. Następnie rozpatrywano i omawiano program prac Starszego Harcerstwa na r. 1928, referowany przez dha J. Zawodzkiego (G. K. M.), dhnę J. Zienkiewiczównę (G. K. Ż.). Wytycznem tego programu to — dążenie do rozrostu St. H.. okrzepnięcie wewnętrzne i ekspansja St. H. na zewnątrz poza Harcerstwo.

Wybory Rady Starszego Harcerstwa, dały następujący jej skład: Z. Wołowska. J Zienkiewiczówna. dhna Raniecka. Wit. Sosnowski (Swestyka). Zb. Szyszkowski (Reytaniak). E. Mikulski (Trzynastak). i dh. T. Żarnecki (Ak. Dr. H.).

Na delegatów Starszego Harcerstwa do N. R. H. powołano: k. Z. Wołowską i k. J. Grabowskiego.

Z Rady Starszego Harcerstwa. Rada St. H. odbyła dotychczas 2 zebrania; na pierwszem zajmowała się projektem próby na „instruktora Starszego Harcerstwa" (czł. czynnego Z. H. P.) działacza harcerskiego). wypowiadając się na ogół przeciw temu projektowi. Na drugiem zebraniu omówiono zagadnienie rozwoju i rozrostu St. H.. traktując je z punktu widzenia organizacyjnego Rada doszła do wniosku. że Starsze Harcerstwo należy oprzeć o drużyny harcerskie. przy których winny powstawać zrzeszenia St. H.; w środowiskach akademickich pozatem winni istnieć drużyny akademickie, grupujące element przyjeżdżający na studja z prowincji, na której nakłada się obowiazek utrzymywania kontaktu ze swem macierzystem środowiskiem. Uważając. że jednym z najważniejszych sprawdzianów wartości drużyny harcerskiej jest możność wykazania się dorobkiem starszoharcerskim. Rada uważa za konieczne wstawienie takiego warunku do wymagań od drużyn kategorji A. — harcerskich (oczywiście z odp. przepisami przejściowemi). Pozatem Rada zajmowała się sprawą konferencji St. H. w Sromowcach. Na najbliższem zebraniu — zagadnienie nieakademickich zrzeszeń Starsz. Harc. (rzemieślnicz.. urzędn.).

W następnym numerze Harcm. omówimy obszernie wyżej wspomniane zagadnienie rozwoju organizacyjnego St. H.

Zastęp Starszych Harcerzy w Jaśle. Istniejący od dwóch lat t. zw. „zastęp instruktorski" przy drużynie gimnazjalnej zamienił się w myśl uchwały ostatniego Zjazdu Oddziału) na zastęp starszoharcerski. Zastępowym jest dh. ks. Bełch Stanisław, przebywający ostatnio w Przemyślu (i organizujący tam Drużyne Starszych Harcerzy w seminarium duchownem. przyp. Red). Działalność zastępu polega na zebraniach „świątecznych", udziale w obozie i pracy doradczej w drużynie.

Chodzi jednak głównie o jednoczenie wszystkich starszych harcerzy, którzy opuścili drużynę. Cała praca koncentruje się poza zebraniami. koło sekretarza. który pośredniczy pomiędzy członkami.

Kilku członków prowadzi samodzielną pracę harcerską (drużyna wiejska w Sobniowie pod Jasłem) i społeczną, z czego zdają sprawę „gromadzie".

J. Garbacik.

VIII Zjazd Walny Z. H. P. w Łodzi.

14—15 kwietnia 1928.

Uroczystości wstępne Zjazdu rozpoczęła zbiórka harcerzy łódzkich przy gimnazjum miejskiem im. J. Piłsudskiego, skąd o godzinie 9.30 rano wymaszerowano ze sztandarami przy dźwiękach orkiestry wojskowej do kościoła u św. Krzyża na nabożeństwo. Mszę św. celebrował J. E. Biskup dr. Tymieniecki. Później drużyny przedefilowały przed przedstawicielami władz państwowych i harcerskich. Punktualnie o godz. 11 rano nastąpiło otwarcie Zjazdu, którego dokonał w auli gimnazjum im. J. Piłsudskiego przewodniczący Z. H. P. ks Dr. Jan Mauersberger powitaniem przedstawicieli władz państwowych, instytucyi społecznych i organizacyj, poczem zgłosił wniosek o wybranie przewodniczącym Zjazdu wojewody Jaszczołta, prezesa Z. O. Łódzkiego. Wniosek przyjęto hucznemi oklaskami. Przyjmując przewodnictwo Pan Wojewoda powitał Zjazd w imieniu P. Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz imieniem przedstawicieli władz i organizacyj, poczem zaproponował wybranie do prezydjum Zjazdu druhen: O. Małkowskiej i M. Wocalewskiej Naczelnej Insp. Harcerstwa, oraz druhów: M. Kiedacza, wice-przew. Z. O. Poznańskiego i Prof. Dra T. Strumiłły, co przyjęto oklaskami Do Sekretarjatu Przewodniczący zaprosił dhny: Rajską i Starostecką, oraz druhów: Kempczyńskiego i Sałacińskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum Dh. Henryk Glass (Chudy Wilk) wygłosił referat, którego treścią było wskazanie metod i celów walki Harcerstwa z szerzącem się złem. Zabierali głos w związku z referatem: Ks. Mauersberger nawołując do pogody ducha w pracy, do pogłębienia myśli, do religijności, dh Olbromski, Somorowski A., J. Grabowski, ks. Szczerbicki, H. Pawłowski, d-hna O. Małkowska. Następnie przystąpiono do wyborów Komisji Głównej i Komisji przyjęcia protokółu VII Zjazdu Walnego, oraz uchwalono wysłanie depesz (wyszczególnienie w Rozkazie N. Z. H. P. o Zjeździe Walnym).

Po przerwie obiadowej wysłuchano przemówień w związku ze sprawozdaniem N. R. H. i Głównych Kwater, oraz sprawozdań Komisji Rewizyjnej i Naczelnego Honorowego Sądu Harcerskiego.

Druhna Uklejska uzupełniając sprawozdanie G. K. Ż. podkreśliła spotęgowanie pracy społecznej harcerek, oraz rozwój ruchu zuchowego, mówiła o przygotowaniach do Zlotu, zwracając się o pomoc w jego organizowaniu do harcerstwa męskiego. Pomoc tę przyrzekł Naczlnik G. K. M., następnie omawiając dane statystyczne o harcerstwie męskiem stwierdził wzrost pod każdym względem, a więc liczbowym, środowisk, ilości Kół Przyjaciół Harcerstwa, drużyn szkół powszechnych, sprawności, obozów.

Po ustaleniu referentów Komisyj zakończono obrady plenum Zjazdu i odroczono je do godz. 12-ej dnia następnego, poczem Zjazd rozpoczął obrady w Komisjach. O godz. 10 wieczorem w lokalu Z. O. Łódzkiego przy ul. Ewangelickiej Nr. 9 odbyła się wieczornica o nader sympatycznym i miłym nastroju. Na wieczornicy druh ks. Jan Mauersberger miał gawędę o miłości życia, braterstwie i pogodzie ducha.

Następnego dnia o godz. 8 rano w kościele Katedralnym odprawione zostało przez księdza J. Mauersbergera uroczyste nabożeństwo za zmarłych i poległych harcerzy. Po nabożeństwie złożono wieńce u tablicy pamiątkowej, wmurowanej ku czci harcerzy, poległych w latach 1918 — 1920. Do południa pracowały niezmordowanie Komisje, aby przygotować materjał do uchwał na plenarnem zgromadzeniu.

Podkreślić należy, że na Komisji drużyn męskich zapadło cały szereg uchwał znamiennych dla akcji wychowania fizycznego w Harcerstwie, jak n. p. upoważniono Radę Naczelną do zgłoszenia Związku Harcerstwa Polskiego do Związku Związków Sportowych i Polskich Związków Sportowych i Turystycznych na zasadach, jakie uzna za stosowne. Uznano za konieczne wzięcie udziału Harcerstwa w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku przez zorganizowanie Zlotu i wystawy harcerskiej. Szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy powierzono Naczelnej Radzie Harcerskiej. Jednomyślnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Głównej Kwatery M.

Ponadto Komisja Drużyn Męskich ustaliła następujące wytyczne w sprawie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

1) zaleca się organizowanie związkowych zawodów sportowych, systemem sportowym, w ten sposób, aby wciągnąć do nich o ile możności wszystkie drużyny Związku.

2) zwraca się do Głównej Kwatery Męskiej, aby wprowadziła do warunków prób na stopnie wymagań żądające od kandydata uzyskania przed próbą odpowiedniej dla swego wieku oznaki sportowej.

3) zaleca się organizowanie w większych środowiskach harcerskich klubów sportowych.

4) zwraca się G. K. M. o utworzenie zrzeszenia Harcerskich Klubów Sportowych.

5) wychodząc z założenie, że system wychowania harcerskiego stwarza typ człowieka zdolnego do obrony kraju, zwraca się do G. K. M. o zaprojektowanie i ustalenie z władzami państwowemi następujących spraw: a) szczegółowego opracowania przepisów, na mocy których harcerze, posiadający odpowiednie stopnie organizacyjne i sprawności z zakresu p. w., mieliby prawo poddać się egzaminowi na stopnie p. w. przed odpowiednią komisją, uznaną przez władze państwowe, b) uzyskania prawa, by harcerze na zawodach w. f. i p. w. mogli występować w barwach harcerskich.

Posiedzenie plenarne w drugim dniu obrad rozpoczęło się o godz. 15-tej z minutami. Otworzył je druh Strumiłło powitaniem inż. Wojciechowskiego, przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Następnie po zakomunikowaniu, że sprawozdania przez wszystkie Komisje zostały przyjęte, uchwalono przez aklamację absolutorjum Naczelnej Radzie Harcerskiej i Naczelnictwu za rok 1927.

Po przyznaniu absolutorjum Zjazd Walny przystąpił do wyboru Naczelnej Rady Harcerskiej. Komisja Główna zaproponowała kandydatury, które przyjęto przez aklamację.

Komisję Rewizyjną na wniosek Komisji Głównej wybrano ponownie w jej dotychczasowym składzie.

Naczelny Honorowy Sąd Harcerski wybrano jednogłośnie w następującym składzie: zaproponowanym przez Komisję Główną: M. Chmielewski, J. Jakubowski, St. Miklaszewski, Dr. M. Skokowska - Rudolfowa, A. Zaleski.

Następnie uchwalono przeważnie jednomyślnie opracowane przez Komisję wnioski, w których zmieniono niektóre ustępy Statutu ZHP, podkreślono współpracę Związku z władzami państwowemi i społeczeństwem, zmierzającą do podniesienia wartości moralnych i fizycznych Po wprowadzeniu nieznacznych poprawek przyjęto protokół VIII Zjazdu Walnego Z. H. P. Na tem zakończono posiedzenie plenarne VIII Zjazdu Walnego, zwołujące następne posiedzenie za 5 minut, 2-gie plenarne posiedzenie Zjazdu Walnego, zreasumowało uchwałę utrzymania par. 16. i 17 Statutu Z. H. P. bez zmian i wprowadziło zmiany do par. 16. Rota zakończyła Zjazd.

Znana już ze Zjazdu Drużynowych gościnność Harcerstwa Łódzkiego ujawniała się na każdym kroku, za co się należy wdzięczność Gospodarzom, którzy włożyli wiele trudu i pracy w sprężyste zorganizowanie Zjazdu.

Er.

Komisja K. P. H. na Walnym Zjeździe Z. H. P. w d. 14/IV. 1928 r. stwierdziła konieczność powiekszenia liczby Kół Przyjaciół szczególniej we wschodniej części kraju, gdzie harcerstwo znajduje się w trudniejszych warunkach, a ma do spełnienia największe zadania. Uchwalono w razie niemożności zorganizowania kół przy poszczególnych drużynach, dążyć do tworzenia kół przy hufcach. Koła takie opiekowałyby się wszystkiemi drużynami, wchodzącemi w skład hufca. Następnie uznano konieczność ożywienia pracy kół przez częstsze wizytacje ich przez przedstawicieli Z. O. oraz Naczelnictwa dla utrzymania kontaktu kół z Z. O. oraz przez odczyty propagandowe o harcerstwie. Przy dyskutowaniu wniosku o zmniejszeniu liczby delegatów K. P. H. w związku z ograniczeniem praw instruktorów do udziału w Zj. Walnych, zmniejszenie to uznano za dobre i wskazane, z zastrzeżeniem jednak prawa do liczniejszego przedstawicielstwa dla kół, liczących więcej niż 100 członków i opiekujących się więcej niż jedną drużyną.

Za okoliczność dodatnią uważać należy, że niektórzy przedstawiciele Kół P. H. znaleźli się na Zjeździe jako delegowani po raz drugi i trzeci, dzięki czemu obok większego zainteresowania podnieśli także znajomość założeń i warunków pracy.

M. Chyczewska.

Odprawa Komendantów Chorągwi

w Łodzi w dn. 12 kwietnia 1928 roku.

Odprawa miała na porządku: 1. Zlot drużynowych ku czci Zawiszy, 2. Sprawy bieżące, 3. Kursy.

Zlot.

Ponieważ Zlotem już obszernie zajmowano się na odprawie poprzedniej w listopadzie z r., teraz chodziło o wyjaśnienie: 1. Jak zapowiada się udział. 2. Jak organizują K. Ch. swe obozy zlotowe, 3. Czy niema jakich wątpliwości co do terminu. Jednak już pierwsi Komendanci, zabierający głos podnieśli wątpliwości co do możności urządzenia Zlotu w taki sposób, aby dał bezsprzeczne korzyści, to też dyskusja potoczyła się w tym kierunku. Główne motywy wysuwane przeciw Zlotowi, były: a) rozbija on akcję letnią wskutek: 1) zajęcia nim drużynowych i wogóle starszyzny przed wakacjami i w czasie ich. 2) zaangażowania finansów i akcji Kół Przyjaciół starania się o fundusze zajęcia sprzętu obozowego, zwłaszcza namiotów. b) nie skupi wszystkich drużynowych, ani nawet poważnej większości, jak to wskazują ankiety Wobec jednolitej opinji Kom. Chor. obecnych na odprawie Naczelnik zakomunikował, że postawi na zebraniu Naczelnictwa wniosek o odwołaniu Zlotu.

W związku z przewidywanem odwołaniem Zlotu drużynowych Naczelnik G. K. M. podniósł sprawę doniosłości innego uczczenia 500 lecia śmierci Zawiszy, wskazując na przykład K. Ch. Lwów, która już wezwała drużyny do zgłaszania, w jaki sposób zamierzają uczcić tę rocznicę. Należałoby uzyskać wydanie przez Naczelnictwo uroczystego rozkazu poświęconego Zawiszy, pod hasłem Zawiszy urządzać obozy, zawody i święta harcerskie, akademje; o Zawiszy organizować pogadanki i wykłady, ale przedewszystkiem podkreślić w całym Z. H. P. i w Polsce wogóle wysiłek do uzgodnienia całego naszego życia z zasadniczem prawem „Na słowie harcerza, polegaj jak na Zawiszy". Zbliżenie się do rzetelnego, słownego, punktualnego, rycerskiego ideału harcerza, będzie najbardziej harcerskiem uczczeniem szczególniejszego patrona naszych drużyn.

Sprawy bieżące.

W sprawach bieżących Naczelnik poruszył między innemi kwestję stosunku starszyzny męskiej do II Narodowego Zlotu Harcerek. W krótkiej dyskusji na temat ewentualnej pomocy druhnom zaznaczyła się opinja, że przy udzielaniu pomocy druhnom należy unikać wszystkiego, coby mogło uchodzić za narzucanie się, lub mieszanie się w sprawy żeńskiej części Związku. Należy zorganizować w odpowiedni sposób odprowadzanie oddziałów wyjeżdżających na Zlot przez drużyny chłopców. Celem zapoznania się harcerzy z dorobkiem druhen należy w porozumieniu z G. K. Ż.: 1) skierować szereg wycieczek i obozów wędrownych w okolice Zlotu, 2) zwrócić uwagę starszyźnie na celowość odwiedzenia obozu zlotowego, 3) zorganizować w odpowiedniej odległości od obozu Zlotowego obóz-hotel udzielający gościny druhom, odwiedzającym Zlot.

W związku z akcją letnią a) Naczelnik zakomunikował że odbędzie się nad jeziorem Serwy dwumiesięczny obóz-kurs żeglarski dla harcerzy z wszystkich Chorągwi, organizowany przez G. K. z Kom. Chor. która się do tego zgłosi. Na miejscu zgłosił dh Lange, nastając na powierzenie jej organizacji kursu K. Ch. Mazowsze, b) Naczelnik zwrócił uwagę na celowe i oszczędne wykorzystywanie sprzętu obozowego. Aby zaoszczędzić kosztów transportu należy możliwie na tem samem miejscu zorganizować obozy, zwłaszcza zaś kursy przez cały okres wakacyj. Tak już w roku zeszłym postąpiły Chorągiew Zagłębiowska, Mazowiecka i Warszawska, częściowo Śląska, Zagraniczna i Poznańska.

W tym samym związku poruszono sprawy: 1) uzyskania od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego okólnika do Komitetów wojewódzkich i powiatowych, zwracającego Komitetom uwagę na potrzeby subwencjowania Harcerstwa, 2) konieczności przesyłania sprawozdań z akcji letniej tymże komitetom przez odpowiednie czynniki harcerskie (hufcowi, Kom. Chor. Zarządy Oddziałów). 3) wizytacyj obozów przez władze D. O. K. inne; zaznaczono, że organizatorzy obozów, a zwłaszcza kursów powinni odpowiednim władzom komunikować o obozach i kursach i zapraszać je do odwiedzenia obozu, że władze udzielające zasiłków mogą żądać dopuszczenia kontrolerów. Podkreślono ważność składania sprawozdań władzom, instytucjom i osobom, udzielającym zasiłków i pomocy; 4) uzyskania kategorycznego zarządzenia władz kompetentnych o wydzielanie harcerzy, zgłaszających się do obozów p. w. (w. f.) w osobne grupy, okazało się bowiem, że mimo istniejących już instrukcyj w tym względzie, bardzo często, naskutek nieprzestrzegania rozporządzeń władz wyższych, harcerze nie są wydzielani, co ma nieraz b. ujemne skutki. 5) załatwienia kwestji ogólniejszego znaczenia: zgłoszenia ogniw harcerskich do odpowiednich władz administracyjnych. W tej sprawie jednomyślnie wyrażono opinję, że należy w odp. drodze porozumienie z władzami co do sposobu i formy tego zgłaszania.

Kursy.

Dyskusję zagaił Naczelnik Głównej Kwatery wskazując na potrzebę rewizji formalnie obowiązującego jeszcze częściowo rozkazu N. Z. H. P. 1.8 z dn. 24 marca 1923 r. (W. U. 923 Nr 3 str. 6) o Kursach Harcerskich męskich. Dyskusja na odprawie ma dać materjał do przeprowadzenia tej rewizji przez G. K. i wydania nowych przepisów *); jako jej porządek przyjęto:

I. Jakie typy kursów są potrzebne.

II. Jaki materjał przerabiać na kursach podharcm. i harcm., a jakie wiadomości i umiejętności zakładać u kandydatów wzgl. podać na kursie korespondencyjnym. W szczególności: jaki zakres techniki przyjąć dla kursów podharcm.

a) Doświadczenia z kursów korespondencyjnych.

b) Jak kontrolować przygotowanie uczestników, oczytanie.

c) Czy i o ile można przy próbie wymagać tego, czego się na kursie nie uczyło.

d) Lektura przed kursem (wymagania w/g Rocznika str. 10. Próba podharcmistrza. I. 2 oraz III, nadto str. 103 Próba Harcmistrza).

III. Metoda, w związku z tem: ilość uczestników, członków kierownictwa.

IV. Program ramowy (tematy, które muszą być przerobione).

Dyskusja doprowadziła do następujących wyników:

Typy kursów: Kursy zastępowych poza drużyną uznano za rzecz przejściową. W zasadzie zastępowych wyrabia się w drużynie, na obozie drużyny.

Kurs instruktorski (G. K. proponuje nazwę: kurs podharcmistrzowski lub kurs harcmistrzowski) jest zasadniczym typem kursu, dającym prawo komisji na kursie do przeprowadzania próby na pb., a za specjalnem upoważnieniem N. G. K. także próby harcmistrza.

Kursy przybocznych (dotychczasowe nazwy: kurs drużynowych, techniczny, k. przybocznych), dla kandydatów dla podharcmistrzów, w wieku lat 16 — 18; wyjątkowo można na nim odbywać próby ph. (n. p. członkowie kierownictwa kursu mogą być dopuszczeni do próby).

Związkowy obóz starszyzny, jako pogłębienie ideologji, metodyki techniki harcerskiej, zespolenie starszyzny całego Z. H. P., wymiana doświadczeń, wyrównywanie różnic.

Obóz starszyzny Chorągwi K. Ch. może za zezwoleniem N. G. K. organizować w miarę potrzeby obozy dla starszyzny Chorągwi, celem odświeżenia i pogłębienia jej wyrobienia harcerskiego, zżycia się i t. d.

Kursy specjalne n. p. wychowania fizycznego, terenoznawstwa, sygnalizacji i t. p.

Uwaga. W dyskusji podnoszono również z paru stron, że próby nie powinny być bezwzględnie związane z kursami, zwłaszcza zaś próby harcmistrzowskie z kursami związkowemi. Stanowisko Głównej Kwatery w tej sprawie jest następujące: co do próby podharcmistrza w zasadzie próbę powinno się odbywać na obozie kursu podharcmistrzowskiego; osoby które nie mogą ze względu na zawód w jednym roku spędzić 4 tygodni na kursie winny mieć możność dopełnienia tego w ciągu 2 lat, w ostateczności powinnyby przynajmniej na kilka dni do obozu przyjechać. Jeżeli jednak, to nawet jest niemożliwe, może N. G. K. wyjątkowo zezwolić na próbę bez kursu Chorągwi.

Co do próby harcmistrza. Obowiązujące obecnie przepisy przewidują możność udzielania praw obozów związkowych (próba hm.) kursom Chorągwi (Rocznik str. 108 u dołu). Jednak ogólna „polityka" kursowa Z. H P. wymaga, aby z możliwości tej korzystać jaknajmniej dopóty, dopóki kierownicy obozów (kursów) Chorągwi nie przejdą przez obozy związkowe; mimo bowiem zwracania uwagi ze strony G. K. znaczna część Chorągwi zasklepiła się w swoim tradycyjnym, pod niektóremi względami przestarzałym, typie kursów i nie uważa za potrzebne, a tem mniej za ważne zmiany swych metod, nie wysyła wybitniejszych instruktorów na kursy związkowe, ani choćby na kursy innych Chorągwi, idących bardziej z rozwojem metod.

Materjał przerabiany na kursach. Kursy przybocznych powinny obejmować program stopnia ćwika, lub Harcerza Orlego, oraz możliwie wiele sprawności. Program kursów podharcmistrzowskich zasadniczo określa program prób star-

Patrz w tej sprawie także „Rocznik Harcerski" r. 1928, str. 108 i 121.

szyzny, w szczegółach powinien on być giętki, zależny od potrzeb Chorągwi w danym okresie i od przygotowania uczestników. Te ostatnie kursy powinny być odciążone od balastu przeprowadzania prób na stopnie i sprawności. Podnoszono nawet, że należy dążyć do ograniczenia tych prób także na kursach przybocznych. Również należy odciążyć kursy od wykładów, żądać od zgłaszających się opanowania już pewnego zasobu wiadomości na zasadzie lektury.

Naczelnik zwrócił uwagę, że giętkość programu, pożądana, kryje jednak poważne zagadnienie: na czem będą opierać się organizatorzy kursu, ustalając pewien program, czy na jakiemś świadomem i planowem ujęciu potrzeb Chorągwi, czy na mniej lub więcej dowolnych „wyczuciach". Jak dotąd bowiem na zasadzie raportów znacznej części K. Ch. otrzymuje się wrażenie, że programy są układane dosyć przypadkowo i więcej w nich przebija się indywidualności autorów, niż świadomego zadośćuczynienia potrzebom. Nie obejdziemy się zatem bez pewnych ramowych programów, opracowanych w G. K., jako pomocy dla K. Ch. które jej będą potrzebowały.

P r z y g o t o w a n i e u c z e s t n i k ó w d o k u r s ó w. Wskazywano na następujące sposoby zabezpieczenia odp. poziomu uczestników: a) wprowadzenie zasady wybierania kandydatów na kursy Chorągwi przez K. Ch., przez wizytatorów, w miejsce dowolnego zgłaszania się. Wybór powinien być dokonany na 10 — 6 miesięcy przed kursem, b) organizowanie kursów zimowych w miastach, c) organizowanie kursów korespondencyjnych, d) organizowanie w większych środowiskach kursów specjalnego typu, z powierzeniem poszczególnych kandydatów bardziej wyrobionym harcmistrzom, z którym mogą omawiać różne zagadnienia i którym składają prace piśmienne; e) wydawanie prospektów kursów z wskazaniem ich programów i rad co do przygotowania się na kurs, oraz literatury; f) stawianie jako niezbędnych warunków przyjęcia na kurs, zdobycie przed kursem odpowiedniego stopnia młodzieży i dokładnego zaznajomienia się z wskazaną literaturą.

Kursami korespondencyjnemi zebrani specjalnie się zainteresowali. Wskazywano na dotychczasowe doświadczenia: a) pytania powinny dotyczyć spraw praktycznych życiowych, b) najważniejszą rzeczą jest odpowiedni dobór i dostateczna ilość oceniających prace, aby mogli dawać realne wskazówki, c) najcenniejsza jest półprywatna korespondencja w związku z kursem.

Główna Kwatera zajmie się na jesieni specjalnie sprawą kursów korespondencyjnych i zimowych.

M e t o d a: Postawienie tego punktu wywołało głosy wskazujące, że temat jest za trudny do ujęcia w krótkiej dyskusji. Naczelnik uspokoił wątpliwości, zaznaczając, że nie chodzi tu o szczegółowe omawianie metody kursów, bo to doprowadziłoby musiało do omawiania metodyki harcerstwa wogóle, lecz, że mamy wskazać na niektóre szczególnie ważne, a nie wszędzie doceniane szczegóły organizacji kursu może i samej metodyki, istotne dla uzyskania możliwie najlepszych wyników kursów. Nie trzeba już dziś stwierdzać, że podstawą prowadzenia kursu musi być zasada „naturalne życie drużyny w obozie". Jednak musimy pamiętać o dostarczeniu drużynowym materjału i wskazówek na pracę zimową i wogóle poza obozową, obejmującą 83% roku przeciw 17%, które w roku stanowi okres akcji letniej. Najważniejszą rzeczą jest prowadzenie kursów naprawdę, a nietylko w teorji, systemem zastępowym, podkreślamy: chodzi o praktykę systemu zastępowego, a nie o wykłady o nim.

Jeszcze poprzednio w dyskusji nad typami i materjałem kursu zaznaczyły się dwa stanowiska odnośnie zasadniczej linji „trzymania uczestników". Proponowano aby kurs przybocznych prowadzić „dając szkołę" uczestnikom, dopiero na kursie instruktorskim wprowadzając „szerokie życie puszczańskie". Przeciwstawiły się temu głosy, że jeżeli mamy stosować swobodę życia obozowego dla młodzieży poniżej lat 16, niekonsekwencją byłoby inaczej postępować wobec przybocznych. Zagadnienie sposobu „trzymania" nietylko uczestników kursów, ale wszystkich w Z. H. P. jest obszernem zagadnieniem zasadniczem, stale powracającem. Wartoby mu w niedługiej przyszłości, może na konferencji starszyzny, poświęcić sporo miejsca.

Zasadniczo w zakresie omówienia metodyki kursu przyjęto opinję że Komendanci Chorągwi i Kierownicy Kursów winni przestudjować artykuły o kursach, drukowane w „Harcmistrzu"*) i n a d e s ł a ć w n a j b l i ż s z y m c z a s i e s w o j e u w a g i t a k a b y, m o ż n a b y ł o w y d r u k o w a ć j e w „H a r c m i s t r z u" j e s z c z e p r z e d l a t e m.

Zgodzono się, że kurs powinien liczyć najwyżej 32 uczestników przyczem dążyć się winno do ograniczenia ilości do 24 (3 zastępy), do czego w obu wypadkach dochodzą członkowie kierownictwa. O ile uczestników ma być 50 należy organizować 2 obozy oddzielne. W razie bardzo wyjątkowych okoliczności liczba 32 może być przekroczona, za specjalnem pozwoleniem G. K.

Co do ilości członków kierownictwa były różne zdania. Jedni uważali, że należy obliczać jednego instruktora na 3 — względnie 4 uczestników, inni twierdzili, że należy wzorować się na normalnej drużynie z ewentualnem zwiększeniem liczby przybocznych, zatem kierownictwo składałoby się z drużynowego, tylu przybocznych ile jest zastępów, gospodarza i może specjalisty od w. f., jeżeliby go nie było między przybocznymi.

Powyższe uwagi wykorzysta G. K. M. przy opracowaniu nowej instrukcji o kursach. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że o b e c n i e o b o w i ą z u j ą p r z e p i s y o g ł o s z o n e w „R o c z n i k u H a r c e r s k i m" z r o k u 1928, a c o d o p r o g r a m ó w k u r s ó w G. K. z a l e c a s t o s o w a ć s i ę d o w y ż e j w s k a z a n y c h w y n i k ó w d y s k u s j i, z t e m, ż e b ę d z i e u d z i e l a ć w m i a r ę p o t r z e b y w s k a z ó w e k p o s z c z e g ó l n y m K o m e n d a n t o m C h o r ą g w i c o d o u z u p e ł n i e ń l u b z m i a n p r o g r a m u.

Na omówieniu sprawy kursów zakończono odprawę. Zamknął ją Naczelnik, podkreślając znaczny dorobek, jaki przyniosła.

W odprawie wzięli udział Komendanci Chorągwi: Łódzkiej, Mazowieckiej, Warszawskiej, Lwowskiej, Płockiej, Włocławskiej, Brzeskiej, Krakowskiej, Zagłębiowskiej; zastępcy komendantów Chorągwi: Wileńskiej, Śląskiej, Wołyńskiej, oraz druh Zb. Trylski, zaproszony, jako rzeczoznawca.

Nieobecni byli komendanci Chorągwi: Białostockiej (ref. g. k.), Kieleckiej (ref. g. k.), Lubelskiej, Pomorskiej , Poznańskiej, Radomskiej.

Harcerstwo a wybrzeże morskie.

(Udział w Ankiecie przeprowadzonej przez Ministerstwo Robót Publicznych).

Ministerstwo Robót Publicz. wydało broszurę p. t.:

Plan rozwoju polskiego wybrzeża morskiego protokół ankiety odbytej w Gdyni z inicjatywy Minist. Rob. Publicznych, w dn. 7.9.X 1927 r. opracował Dr. Mieczysław Orłowicz, Warsz. 1928, nakł. Min. Rob. Publ. str. 151, 12,5 na 9. W ankiecie tej, jak wiadomo z ramienia Harcerstwa wziął udział dh Dr. J. Jakóbkiewicz, który postawił następujący wniosek: „Na cele Polskiego Harcerstwa tak lądowego, jak i morskego należy zarezerwować odpowiednie tereny nad zatoką i nad morzem otwartem, od latarni morskiej „Jastarni" do portu rybackiego na Helu. Powyższy teren należy zaopatrzyć w studnie, a wybrzeże w należycie zorganizowane ratownictwo na morzu, co się przyczyni do należytego rozwoju morskiego wychowania młodzieży".

Zaznaczył, że harcerstwo skupia 50.000 młodzieży, która chętnie spędza wakacje w obozach wychowania fizycznego i masowo garnie się do obozów nadmorskich, które jak dotychczas nie mogą z powodu swej szczupłości pokryć zapotrzebowania. Specjalne obozy nadmorskie są niezbędne dla zbliżenia młodzieży do morza, wyszkolenia jej w pływaniu, wioślarstwie i żegludze. Przynajmniej dziesiąta część ogólnej liczby harcerzy obozujących t. j. 5.000 harcerzy powinna być corocznie zamieszczona w obozach nadmorskich.

Tymczasem dotychczas mimo wielkiego parcia młodzieży nad morze z braku miejsca odmawia się przyjęć. Młodzież w obozach nadmorskich nie może poprzestać na plażowaniu, ale zarówno wychowanie fizyczne, jak i przysposobienie wojskowe muszą być wprowadzone w taki sposób, by nadać im charakter morski, co w obozach wakacyjnych w głębi kraju jest niemożliwem. Należy przewidywać możność pomieszczenia w obozach nadmorskich 12.000 młodzieży. Dotychczas z obozów nadmorskich korzystała tylko młodzież polska z Syberji i garstka młodzieży z Poznańskiego. Narazie wystarczy, jeżeli nad morzem pomieści się 12.000 młodzieży. Liczba ta powinna być corocznie powiększana tak, aby w r. 1940 można było pomieścić do 40.000 młodzieży. Polak jest typem lądowym, trzeba zatem młodzież zbliżyć do wody i morza. Obozy harcerskie muszą być oddalone od letnisk nadmorskich i ich niesympatycznej atmosfery. W letniskach panuje atmosfera bezwładu, w obozach natomiast powinna panować atmosfera wytwarzania energji. Społeczeństwo i rząd winny przewidzieć sposoby, które by umożliwiły młodzieży spędzanie lata nad morzem.

Należy już obecnie zastrzec pewne tereny, jako przeznaczone dla obozów wychowania fizycznego młodzieży. Za najlepsze tereny na polskiem wybrzeżu uważa lasy na półwyspie helskim pomiędzy Jastarnią, a Helem. Można tam zdala od letnisk pomieścić 15.000 młodzieży. Teren ten ma wyjątkowe zalety dla powyższego celu. Jest tutaj las, oddalenie od letnisk, kolej na miejscu, a wreszcie zatoka Pucka dla nauki sportów wodnych i Wielkie Morze dla uprawiania ich przez bardziej zaawansowanych. Morze przy brzegu jest dość płytkie dobre

*) Trylskiego 1927, Sedlaczka 1926, 1927, A. K. 1926, T. Maresza 1926; wiele materjałów w numerze obozowym „Harcmistrza" z grudnia 1927 r.

dla nauki pływania i treningu. Teren jest odosobniony, dzięki czemu będzie można w obozach wytworzyć odpowiednią atmosferę harcerską. Podkreśla, że harcerze w obozach zaznajomieni z ważnością zabytków przyrody na półwyspie staną się ich opiekunami.

Pobyt nad morzem da młodzieży dużo zdrowia fizycznego i psychicznego. Morze w sąsiedztwie polskich brzegów powinno pokryć się naszemi żaglowcami. Harcerstwo ma duże znaczenie dla idei przysposobienia wojskowego, a harcerskie obozy nadmorskie staną się propagatorami sportu żeglarskiego. Chce, ażeby przy planach regulacyjnych wybrzeża przewidziano miejsca pod obozy wychowania fizycznego.

Ponadto Dr. Jakóbkiewicz zauważył, że tereny między latarnią morską w Jastarni, a Helm są obecnie przewidywane na osadnictwo rybackie, prosi zatem przedstawicieli urzędu ziemskiego o cofnięcie osadnictwa rybackiego o 100 — 150 m. od brzegu zatoki. Jeżeli osadnictwo to cofnie się nieco wgłąb lądu będzie można uzgodnić interesy rybactwa i harcerstwa. Osadnictwo rybackie może być korzystne dla młodzieży, która wzajemnie pomoże rybakom. Proponuje, żeby Państwowa Rada Ochrony Przyrody wydała ulotki z wykazami osobliwości przyrody podlegających ochronie, które Związek Harcerstwa będzie rozdzielał między młodzież, bawiącą w obozach nadmorskich.

Postulaty te i wnioski zostały przez ankietę jednogłośnie przyjęte.

Broszura Dra Orłowicza interesuje nas jednak nietylko ze względu na bezpośrednie „interesy" Harcerstwa, ale też — i to przedewszystkiem — jako bogaty zbiór informacyj i uwag, dotyczących polskiego wybrzeża morskiego.

Poradnia dla drużynowych.

Prospekt obozu stałego 7-ej Druż. Harc. im. Jasińskiego w Wilnie w 1928 r.

1. Czas trwania. Obóz będzie trwał 1 miesiąc (I.VII do do I.VIII) w tem 4 — 6 dniowa wycieczka do Nowogródka, nad Świteź i ewent. do Miru.

2. Teren obozu. Obóz zostanie rozłożony w lesie sosnowym w okolicy huty „Niemen" (stacja kolejowa Niemen, pierwsza na linji Lida — Baranowicze, woj. Nowogródzkie).

3. Pomieszczenie i opieka lekarska. Pomieszczenie uczestników pod namiotami i szałasami z dachem z płócien namiotowych (t. zw. namioto-szałasy). Stały lekarz w hucie „Niemen" w odległości 3 — 4 km. od obozu. W obozie harcerz-sanitarjusz ze sprawnościami samarytańskiemi, oraz apteczka polowa.

4. Uczestnicy. Obóz przeznaczony jest dla członków Gromady Harcerzy i Gromady Włóczęgów 7-ej Drużyny Harcerskiej im. Jakóba Jasińskiego w Wilnie. Mogą oni być przyjęci do obozu pod warunkiem:
a) wykazania się rzetelną pracą w drużynie,
b) złożenia w przepisanym terminie na piśmie prośby o przyjęcie do obozu łącznie z zezwoleniem rodziców (dla niepełnoletnich),
c) poddania się badaniom lekarskim w drużynie i uzyskania zewolenia lekarza na uczestnictwo w obozie,
d) posiadania stroju harcerskiego i przepisanego ekwipunku oraz przynajmniej 5 (pięć) zł. na korespondencję i wydatki osobiste,
e) pokrycia przynajmniej połowy kosztów obozu przypadających na jednego uczestnika,
f) dopuszczenia przez drużynowego na podstawie opinji Rady Drużyny.

5. Koszty obozu. Koszty obozu wynoszą 60 (sześćdziesiąt) złotych na jednego uczestnika (wyżywienie 50 zł. przejazd i transport 10 zł).

6. Cel obozu. Celem szczególnym niniejszego obozu jest:
a) życie i braterstwo uczestników, pogłębienie ideowości i światopoglądu,
b) pomnożenie sił i zdrowia fizycznego, wypoczynek,
c) wyrobienie karności, obowiązkowości, rzetelności, samodzielności, zaradności i samowystarczalności,
d) praca społeczna,
e) poznanie części województwa Nowogródzkiego pod względem zabytkowym, kulturalnym i przyrodniczym,
f) zdobywanie stopni i sprawności harcerskich,
g) praca naukowa (krajoznawstwo, ludoznawstwo, przyrodoznawstwo,

7. Środki. Środkami do osiągnięcia celu obozu będą:
a) radosna współpraca i współżycie na tle przyrody w atmosferze prawa harcerskiego. Gawędy i śpiewy przy ognisku,
b) gimnastyka, lekka atletyka, gry, strzelanie z łuku i flobertu, kąpiele, intensywne i racjonalne odżywianie,
c) zawody między zastępami, samodzielne urządzenie obozu i prowadzenie gospodarki,
d) zbliżenie się do miejscowej ludności, a w szczególności młodzieży, praca kulturalno-oświatowa, zbiorowe dobre uczynki,
e) 4 — 6-dniowa wycieczka krajoznawcza,
f) poprzednie, oraz gry polowe i ćwiczenia praktyczne (harcowanie) oraz pogadanki (wykłady),
g) wycieczki, notatki, zbiory.

8. Normalny rozkład dnia. Dzienny rozkład zajęć w obozie:

godz. 6.00 — pobudka, wstawanie, pościel na słońce,
„ 6.05 — 6.10 — modlitwa, cześć sztandarowi,
„ 6.10 — 6.55 — gimnastyka,
„ 6.55 — 7.40 — mycie się lub kąpiel,
„ 7.40 — 7.45 — pogawędka: „co będziemy dzisiaj robili",
„ 7.45 — 8.15 — śniadanie,
„ 8.15 — 8.30 — sprzątanie obozu (pościel do namiotów),
„ 8.30 — 12.30 — zajęcia (ćwiczenia prakt., gry pol., wykłady i t. p.,
„ 12.30 — 13.30 — obiad, mycie naczyń,
„ 13.30 — 13.50 — cisza bezwzględna,
„ 13.50 — 16.10 — zajęcia indywidualne,
„ 16.10 — 16.40 — kąpiel,
„ 16.40 — 17.00 — podwieczorek,
„ 17.00 — 19.00 — gry, sporty, lekka atletyka,
„ 19.00 — 19.45 — wieczerza (przed wieczerzą obmycie się),
„ 19.45 — 21.00 — ognisko,
„ 21.00 — 21.10 — opuszczenie sztandaru, modlitwa,
„ 21.10 — 21.30 — mycie się wieczorne, przygot. do snu,
„ 21.30 — cisza nocna.

W niedzielę pobudka i obiad spóźnione o godzinę, gimnastyka skrócona. Czas przedobiedni poświęcony na wysłuchanie Mszy św i odpoczynek (czas wolny). Czas popołudniowy wg każdoniedzielnego specjalnego programu.

9. Komendant i zastępca k-ta. Komendantem obozu będzie harcmistrz Paweł-Mateusz Puciata, drużynowy, nauczyciel Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie.

Zastępcą komendanta będzie Harcerz Rzplitej Tadeusz Wojciechowski, zastępca drużynowego, maturzysta Gimnazjum im. Lelewela w Wilnie.

Komendant i jego zastępca przyjmują całkowitą odpowiedzialność za zapewnienie uczestnikom opieki zdrowotnej i wychowawczej, nie przyjmują natomiast żadnej odpowiedzialności za wypadki mogące powstać wskutek niezastosowania się do regulaminu lub zarządzeń komendanta ewentualnie jego zastępcy.

10. Zgłoszenia. Zgłoszenia do obozu na ręce drużynowego należy składać w sposób następujący: ustnie do dnia 5-go czerwca, na piśmie w ostatnim dniu lekcyj szkolnych. Opłatę za obóz należy uiścić w dniu wyjazdu. Późniejsze terminy bez uprzedniej zgody drużynowego uwzględnione **nie będą**.

11. Wezwanie. Cytując słowa wybitnego skautmistrza francuskiego Ks. Sevin: „Nie jest prawdziwym skautem ten, kto nie przepędził przynajmniej kilku nocy pod namiotem" — nie wątpię, że Sz. Rodzice zrozumieją doniosłość znaczenia obozów harcerskich w pracy nad stwarzaniem typu harcerza polskiego, i wszystkim podległym mi członkom drużyny zezwolą na udział w obozie.

CZUWAJ!
Drużynowy: (—) **P. Puciata**
harcmistrz.

Ankieta w sprawie zabaw i gier ruchowych polskich.

Jesteśmy narodem, posiadającym piękną i bogatą rodzimą tradycję we wszystkich działach kultury. Mało jednak mamy skłonności do badania tej tradycji, a najmniej bodaj — do pielęgnowania tych jej elementów, które dadzą się pogodzić z wymaganiami życia nowoczesnego. Jednym z najjaskrawszych przykładów tej karygodnej obojętności na skarby rodzimej cywilizacji jest bezwątpienia nasz stosunek do staropolskich zabaw i gier ruchowych. U wielu narodów Zachodu ogłoszono o tym przedmiocie szereg poważnych dzieł naukowych, a prastare gry, pieśni i pląsy uczyniono niezbędną częścią składową narodowego wychowania. U nas dążność podobna już zapoczątkowana; na przeszkodzie jej wszakże stoi nieznajomość znacznej części własnego w tej dziedzinie bogactwa. Dla częściowej choćby poprawy tego stanu rzeczy, póki czas — póki resztki tradycyj nie zatoną w powodzi cudzoziemszczyzny, ogłaszamy niniejszą ankietę. Prócz wspomnianego celu — unarodowienia

naszego wychowania fizycznego — ma ona do spełnienia niemniej ważne zadanie naukowe. Pomoże nam wyświetlić niejasną jeszcze w wielu szczegółach genezę zabaw, ich związki z całością kultury narodowej nieraz zamierzchłych wieków, ich wędrówki i przemiany pod wpływem zmiany środowiska i t. p.

Oto główne zagadnienia, na które prosimy o odpowiedź:

Najusilniej tedy wzywamy na pomoc przedewszystkiem inteligencję, stykającą się z ludem: Duchowieństwo, nauczycielstwo, lekarzy i t. d. Niemniej pożądane będą własne lub cudze, lecz w miarę możności dokładnie spisane wspomnienia członków starszej generacji. Także szkolne reminiscencje są cenne, o ile odnoszą się do czasów, gdy młodzież grywała w palanta, ekstręmetę i t. p., kierując się wyłącznie tradycją (przed wcieleniem gier w program zajęć szkolnych).

1. Kiedy (rok) i gdzie (miejscowość, powiat, województwo) odpowiadający czynił swe spostrzeżenia

2. Uczestnicy opisanej zabawy lub gry: ich wiek, płeć, narodowość, warstwa społeczna.

3. Czy dana zabawa (gra) ograniczona była do pewnego sezonu? Jeśli tak, do którego? Ewentualne jej połączenie z obrzędem ludowym dorocznym, świętem kościelnem, obrz. weselnym i t. p.

4. Ewentualny charakter obrzędowy samejże zabawy lub gry (zwłaszcza przy grze zaczynającej sezon, lub wchodzącej w skład wymienionych pod 3 uroczystości).

5. Teren zabawy (gry): izba, podwórze, pole, droga, las i t p. i przybliżone wymiary przestrzeni, na której ona się rozgrywa. Miejsca na tym terenie, posiadające szczególne znaczenie (mety, gniazda etc.), ich nazwy, wymiary, stosunek wzajemny.

6. Ewentualne przybory (kijki, krążki, kamyki, kostki, piłki etc.), ich nazwy, opis, sposób sporządzania (np. szycie lub toczenie piłek).

7. Ilość uczestników, ewt. podział na drużyny (partje), hierarchja graczy i odnośne nazwy (np. matka, bachory, gęsi, wilk etc.).

8. Sposób wyboru drużyn. lub graczy o odmiennych rolach (odliczanie z pomocą wierszyków, wymierzanie na kiju etc.).

9. Przebieg zabawy (gry), opisany zwięźle lecz jasno, tak, aby czytelnikowi umożliwić dokładne jej odtworzenie. Prosimy nie pomijać żadnej nazwy, formułki (dialogu), piosenki i t. p., orz zachować właściwości gwary ludowej, nie wyłączając wyrażeń mniej przyzwoitych.

U w a g i. Ankieta nasza ma za zadanie zbadanie zabaw o formie ustalonej tradycją. Nie należą tu zatem proste zabawy naśladowczę (w szkołę, pociąg, kuchnię etc.) o zmiennej nieraz postaci, zależnej od wrażeń, działających chwilowo na wyobraźnię dziecięcą. Odpadną też świeże nabytki obce, jak piłka nożna, tenis, koszykówka etc. Dalej odpadną wszelkie elementy (więc choćby rodzime) wyuczone w szkole. Natomiast polskości naszego materjału nie należy traktować zbyt ciasno etnograficznie. Elementy polskie, ruskie, białoruskie, litewskie, a nawet niemieckie i żydowskie, przedewszystkiem z obszaru dzisiejszej Rzeczypospolitej, lecz i z dawniejszych jej prowincyi, oraz z terenów emigracyjnych, tak silnie zazębiają się wzajemnem oddziaływanem w ciągu długich stuleci, że wszystkie stanowią niezbędną podstawę do badań nad tą częścią polskiej kultury.

Nawet drobne przyczynki do stanu naszej wiedzy w tym zakresie mogą okazać się cennemi. Odpowiadający też nie powinien się zrażać tem, że zaobserwował choćby jedną tylko zabawę, ani niedokładnością opisu wyszłej z użycia gry, podanej ze wspomnień jakiegoś staruszka. W każdym razie jednak pożądany spis zabaw (gier), uprawianych w danej miejscowości. Przy nazwach interesujące będzie ich tłumaczenie przez lud niemniej ew. nazwy dwojakie jednej i tej samej gry.

Bardzo pożądane też są rysunki, przedstawiające teren zabawy (gry), ustawienie uczestników, przybory etc., oraz nuty piosenek, śpiewanych przy grze. Niemniej użyteczne będą też okazy przyborów, wyrabianych przez samychże uczestników.

W razach wątpliwości, czy dana zabawa (gra) jest ruchowa, korzystniej będzie podać jej opis na wszelki przypadek. Granice bowiem ruchowych i nieruchowych elementów są nieraz niepewne, co więcej zaś, w ciągu ich wędrówek, z kraju do kraju, czy z okolicy do okolicy, zamiana z ruchowych na nieruchowe i odwrotnie nie należy do rzadkości.

Wielkiem ułatwieniem pracy, przy gromadzeniu tego materjału, będzie posługiwanie się podręcznikiem prof. E. P i a s e c k i e g o (Zabawy i gry ruchowe, wyd. 3, Lwów — Warszawa, Książnica Atlas, 1922), zawierającym cały znany dotąd dorobek polski. Pominąwszy nieco elementów obcych (Nr. 87—92, 121-133), uważny czytelnik łatwo się zorjentuje, czy obserwowana przezeń zabawa lub gra jest jeszcze nieopisana; w takim razie dokładny opis konieczny. Jeśli zaś nowo zaobserwowanemi są tylko pewne szczegóły (okolica inna, niż podano w podręczniku, inne nazwy, formuły, piosenki, przybory, inny wiek, lub płeć uczestników, różnice w przebiegu gry i t p.), wystarczy wówczas dokładne powołanie się na podręcznik (nazwa opisanej tam gry, numer, stronica) i przytoczenie zauważonych różnic.

Materjały prosimy skierowywać do Dyrekcji Studjum Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn., Poznań 3, Park Wilsona, z dopiskiem: „Ankieta", możliwie rychło, najpóźniej zaś do 1 września 1928. Będą one opracowywane pod osobistym kierownictwem prof. E. P i a s e c k i e g o. Cenniejsze przyczynki ogłosi się drukiem w całości, lub w obszernem streszczeniu, na łamach miesięcznika „Wychowanie Fizyczne", lub w „Pracach Nauk. Studjum W. F. Uniw. Pozn.". Ankieta jest finansowana z zasiłku Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Warszawie.

Z WYDAWNICTW

Ks. Stanisław Umiński, Stanisław Hozjusz, Płock, Dobra Prasa 1928, „Żywoty Polaków i Polek dobrze zasłużonych ojczyźnie", Nr. 1; 13×9,5; str. 106.

B. Nawroczyński, Główne prądy w pedagogice współczesnej (odbitka z Rocznika Pedagogicznego, tom. III). Praca ta, ciekawa, a treściwa (str. 28) nadaje się doskonale do wprowadzenia harcmistrzów in medias res współczesnych poglądów pedagogicznych.

Piosenki harcerskie, zebrał H e n r y k Ś n i e g o c k i, wydanie czwarte 40—60.000, nakł. K. D. H. Poznań, Podgórna 10; 8,5×6; str. 191. Jeżeli „40—60.000" oznacza, że tyle egzemplarzy wydrukowano już — to ten zbiorek jst chyba najwięcej „bitą" książeczką w Polsce! Zbiorek Śniegockiego oddał już wielkie usługi Harcerstwu i polskości, szerząc znajomość polskich pieśni. Tem niemniej wymaga bardzo starannego przerobienia i usunięcia braków, jak niepoprawność wielu tekstów, teksty niepożądane, nieaktualne, błędy językowe („Czarnomorze", „Bospor").

Układ alfabetyczny sprzyja bigosowi, jaki z pieśni robią niewyrobieni mało subtelni nieraz chłopcy. Czyż nie można mieć pretensji do autora, gdy Hymn Narodowy umieszcza po „Jestem muzykantem — Zymzy — rymzym", a „Legjony to żołnierska nuta" daje po „Leci woda od ogrodu" — bo tak wypada według pierwszych słów.

Musimy gorąco zaapelować do autora, aby w nowem wydaniu zrewidował teksty i zmienił układ, przez co książeczka ogromnie zyska i bez zastrzeżeń zasłuży na jaknajszersze poparcie, jako najobszerniejszy, a najtańszy zarazem zbiorek. **St. S.**

S t e f a n Ł o ś. **Pod płóciennym dachem**, piosenki obozowe z rysunkami autora (Biblj. Harc. księgarni Św. Wojciecha. 12,5×9, str. 38. Śpiewniczek ten zawiera 20 piosenek obozowych i marszowych o miłym i szlachetnym nastroju. Jakkolwiek możnaby zarzucić autorowi, że dorabia słowa do znanych, nieraz starych melodji, to trzeba przyznać zaraz, że stara się melodji tych nie profanować i dobiera do nich treść odpowiednią. Tem różnią się piosenki dha Łosia naogół od setek śpiewanych przez harcerzy przeróbek i „dorobek". Niestety i tu jednak znaleźć można parę przykładów do mego artykułu „Śpiew w Harcerstwie". Nieprzyjemnie brzmi „Jak wspaniała nasza postać",... kiedy z niebios kapie wciąż!" lub gdy na nutę „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" mamy śpiewać „Pot się z czoła ciurkiem leje". Ale to wyjątki Całość jest naprawdę pięknie wydana, zaleca się sama. Śpiewnicza tego nie braknie, pod żadnym „płóciennym dachem"; St. Sed.

Morze jako źródło bogactwa narodu. Roman Umiastowski, Warszawa 1928. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 0.70 zł.

Jako tomik 4 „Bibljoteczki Żołnierza Polskiego" ukazała się niedawno broszurka mjr. S. G. R. Umiastowskiego p. t. „Morze jako źródło bogactwa narodu". Praca ta dzieli się na pięć opowiadań, a mianowicie: 1) Na co jest Polsce potrzebne morze. 2) Przewozy morskie a Polska. 3) Połowy na morzu. 4) Nasza praca nad morze. 5) Jak wyglądają porty polskie.

Książeczka ta zapoznaje czytelnika w sposób bardzo przystępny i popularny z korzyściami, jakie zapowiada narodom handel morski i rybołówstwo oraz z pracami Polski, idącemi w kierunku opanowania i wyzyskania morza i wybrzeża morskiego. Czytelnik znajdzie w niej mnóstwo ciekawych szczegółów z zakresu handlu morskiego i rybołówstwa zarówno ogólnoświatowego jak i naszego, dowie się jakie towary wywozimy i przywozimy, jakie posiadamy porty, okręty wojenne i handlowe, jak rozbudowujemy nasze wybrzeże i t. p. Ponadto uświadomi on sobie, że opanowanie morza zapewnia państwom bogactwo i dobrobyt.

O polski czyn zbrojny na Wschodzie 1914—1918, Warszawa 1925, nakł. Komit. Obch. 10 rocznicy powstania Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej, Skł. Gł. Gebethner i Wolff. Książka ta zawiera cenne przyczynki do historji walk o niepodległość i zjednoczenie. Rozdziały są następujące: Zawiązanie organizacji i prace początkowe. Legjon Puławski. Działalność Ligi w Kijowie. Rewolucja rosyjska. Zjazd wojskowych Polaków w Piotrogrodzie. W Dywizji Strzelców Polskich. Na froncie. W szkołach wojskowych w Kijowie. W okresie formowania korpusów polskich. Związek Broni w I korpusie Pols. Po rozbiciu korpusów polskich. Drugą część książki stanowią wspomnienia o poległych członkach Ligi. Harcerz znajdzie tam nazwiska naszych Druhów: Aleksandra Berki,, komendanta Chorągwi Charkowskiej, Jana Litauera, harcerza warszawskiego, drużynowego moskiewskiego. Maksymiljana Łebkowskiego. Adrjana i Klemensa Mościckich, harcerzy rzeszowskich, Jerzego Mularskiego.

M. L.

Dzieje 85. pułku strzelców wileńskich. kpt. Bolesław Waligóra. Warszawa 1928 r. Cena 10 zł. Omawiana praca jest historją 85. pułku piechoty, wydaną z incijatywy i pod kierownictwem Wojskowego Biura Historycznego. Praca ta dzieli się na 2 części: Pierwsza to historja powstania pułku oraz jego organizawania się.

Druga obejmuje wszystkie działania bojowe, w których pułk brał udział w latach 1919 i 1920, a więc walki o Słonim, pod Baranowiczami, pod Wielką Aleksiejówką, pod Leplem, pod Pysznem. Czernicą, nad Berezyną, nad Niemnem, nad Narwią i Orlanką, nad Nurcem pod Radzyminem, w Krwawym Borze, i inne. Walki te są potraktowane bardzo szeroko i gruntownie, ze szczegółowem uwzględnieniem działań dywizji, w której skład pułk wchodził. Niesychanie ciekawe i szczegółowe uwzględnienie działań dywizji, w której skład pułk wchodził. Niesłychanie ciekawe i szczegółowo bodaj po raz pierwszy opisane jest zajęcie Wilna przez dywizję gen. Żeligowskiego. Są tam niezwykle charakterystyczne momenty. Przy opracowaniu tej książki autor oparł się zarówno na całej dotychczasowej literaturze o roku 1920, jak i na źródłach archiwalnych polskich i zdobycznych — sowieckich oraz relacjach uczestników. Praca odznacza się piękną szatą zewnętrzną. Zdobi ją 164 ilustracyj, przedstawiających uczestników walk, różne epizody z życia bojowego pułku i t. p. oraz 55 szkiców i wykresów. Książka zawiera 468 stron druku dużego formatu, jest zarówno dziejami 85. p. p. jak i pewnego rodzaju apologją wysiłku bojowego kresów i z tego względu zasługuje na uwagę nietylko korpusu oficerskiego, ale i społeczeństwa cywilnego, a zwłaszcza z kresów. Dla uczestników walk pułku, książka ta będzie miłą pamiątką i wspomnieniem.

Harcerzy winna ta książka specjalnie zainteresować, ze względu na udział harcerzy i harcerek w „Samoobronie Litwy i Białej Rusi" (patrz fragment w Roczniku Harcerskim na rok 1928, str. 19 i n.), oraz w „wileńskim bataljonie harcerskim", który pod dowództwem mjr. Kościałkowskiego stanął na wezwanie gen. Żeligowskiego i ruszył na Wilno, aby je odebrać od Litwinów, a następnie stał się zawiązkiem „6 harcerskiego pułku piechoty" (str. 425, 430), niemniej również ze względu na walki pod Radzyminem, w których zginął bohatersko ks. Ignacy Skorupka, komendant harcerski w Klińcach pod Czernihowem.

A.

Dr. Eugenjusz Frankowski: Kalendarz obrzędowy Ludu Polskiego.

W ubiegłym miesiącu ukazała się mała książeczka, która powinna znaleźć się w rękach każdego instruktora interesującego się obrzędowością ludową. Jest nią „Kalendarz obrzędowy Ludu Polskiego" profesora uniwersytetu poznańskiego dr. Eugenjusza Frankowksiego.

„Kalendarz" opatrzony jest wstępem, który tłumaczy znaczenie i pochodzenie ważniejszych obrzędów ludowych. Treść kalendarza stanowi chronologiczne, bardzo zwięzłe zestawienie obrzędów, zilustrowane licznemi rycinami.

Dla instruktora, pracującego nad wprowadzenim motywów ludowych do pracy harcerskiej, książeczka ta jest źródłem materjału może trochę suchego, ale nie mnie źródłem bardzo obfitem, wobec czego jest ona ze wszech miar godną polecenia.

Ulotka Zlotowa (Zlot ogólny harcerek — 1928), nakł. Gł. Kw. Zw. Harc. Polskiego — Warszawa; 17.5×10.5; str. 20.

„Handbook for Boys", oficjalny podręcznik Boy Scouts of America, po rewizji dokonanej w r. 1927, wyszedł obecnie w czwartym nakładzie osiągając w ogólnej ilości egzemplarzy wydanych od r. 1910. 3,392.871 egzemplarzy! (od r. 1917 — 400 000). Dla znających język angielski jest to nieprzebrana kopalnia wiadomości i pomysłów. Cena 50 centów (k. 4,50 zł.), z przesyłką 60 c.

The training of the Boy Scout in Body, Mind and Spirit, odczyt Baden - Powella na konferencji 1928 r. w York, str. 12, cena 2 pensy.

Discipline in the Scout Movement, odczyt J. S. W. (Wilsona z Gillwell Parku) na konferencji w Yorku, str. 16, cena 2 pensy.

„Skautu Aidas" nosi tytuł czasopismo oficjalne litewskej organizacji skautowej, wydawane od niedawna w Kownie (wyszły 2 numery).

S.

„Skautu Kalendarius" (kalendarz skautowy na rok 1928) wydała Litewska drużyna skautowa w Wilnie, wchodząca w skład tamtejszej chorągwi. Kalendarzyk zawiera, oprócz kalendarjum, prawo skautowe, krótką historję skautingu i drużyny wileńskiej, znaki indyjskie, alfabet Morse'a, węzły rysunki „Książeczki Harcerza"), przepisy organizacyjne etc.

S.

KRONIKA

HARCERSKA KRONIKA SPORTOWA.

Od dnia 25 maja do 1 czerwca odbywać się będą IV Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu. G. K. M. w okólniku z 24.IV. zwróciła się do Komendantów Chorągwi o zajęcie się zawodami i przygotowaniem zawodników, gdyż udział Harcerstwa w tych zawodach musi być większy niż dotychczas.

W Trzebini (Chor. Krakowska) powstał nowy HKS. (11.III), który zespolił i spotęgował prace Hufców harcerskich na polu W. F. i P. W.

HKS. posiada już własne boisko i odniósł cały szereg zwycięstw na zawodach lokalnych.

Chorągiew Płocka urządziła 19 i 20 maja harcerskie zawody lekko - atletyczne o następującym programie:

I. Zawody indywidualne: Skok o tyczce, wwyż, bieg na 1500 m., rzut dyskiem, strzelanie, pływanie.

II. Zawody drużynowe: Pięciobój dla młodszych: 1) bieg na 600 m.,)) strzelanie, 3)skok w dal, 4) rzut oszczepem, 5) gra „w dwa ognie".

Pięciobój dla starszych: 1) bieg na 100 m. 2) strzelanie, 3) skok w dal, 4) rzut oszczepem, 5) siatkówna.

Sztafety: 6 × 60 m. i 4 × 100 m.

Chorągiew Lubelska w tym roku zamierza:

1) zorganizować HKS., a w nim sekcje: strzelecką, gier ruchowych, kolarską i lekko-atletyczną.

2) Zorganizować przy każdej drużynie zespoły siatkówki lub koszykówki.

3) W maju lub początku czerwca dwudniowy kurs W. F. o charakterze metodyczno - praktycznym, dla kierowników pracy sportowej w drużynach.

4) Popis i zawody sportowe w Lublinie w końcu czerwca o programie: a) gimnastyka (pokaz zespołowy), b) gry ruchowe, c) gry sportowe (siatkówka, koszykówka, 5) pięciobój lekko - atletyczny, c) popisy rowerowe.

Chorągiew Śląska urządza 19.V. „Święto Wiosny" połączone z zawodami strzeleckiemi w Katowicach.

20.V. zawody w grach sportowych i pływanie na stadjonie w Królewskiej Hucie.

Kurs wychowania fizycznego i p. w. w lecie, oraz zawody z wychowania fizycznego i p. w. w jesieni.

Chorągiew Wileńska obecnie organizuje HKS. z sekcjami: gier ruchowych, lekko - atletyczną, szermierzy, narciarską i łyżwiarską.

Z zawodów zaś, 3 Maja marsz dookoła Wilna, marsz na przełaj w czasie Tygodnia Harcerskiego, turniej gier ruchowych o mistrz. Chorągwi, drużynowe zawody lekko - atl. o mistrz. Chorągwi.

Chorągiew Mazowiecka organizuje HKS-y w większych środowiskach harcerskich (Mława, Łowicz, Skierniewice, Łomża).

3.V. sztafetę kolarską do Pana Prezydenta Rzplitej z trzech najdalej położonych środowisk.

8.V. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrz. Chor. Marsz. 10 km. o mistrz. Chor. Rozgrywki gier ruchowych (szczypiorniak, siatkówka, koszykówka, dla młodszych dwa ognie),

w lipcu kurs instruktorski W. F. dla całego Związku.

Z powodu odwołania Zlotu Chorągwi nie odbędzie się cały szereg zawodów projektowanych w tym czasie.

Skierniewice (Chor. Mazowiecka) urządziły „Święto Wiosny" w czasie Zielonych Świąt przy współudziale Łowicza, Żyrardowa i Milanówka.

W czasie Święta odbędzie się cały szereg zawodów sportowych.

Pruszków (Chor. Mazowiecka) wzorem roku ubiegłego w dniach Zielonych Świąt urządza międzyorganizacyjne zawody sportowe.

Piastów pod Pruszkowem, w czasie uroczystości dziesięciolecia istnienia drużyny projektuje urządzenie zawodów sportowych w najrozmaitszych gałęziach sportu.

Białystok w czerwcu urządza zawody sportowe między drużynowe.

Poznań. Do marszu dookoła Poznania na trasie 22 km. stanęło dwa zespoły harcerskie.

Zwyciężył A. Z. S. jednak zespół harcerski drużyny im. St. Czarneckiego posiadał czas lepszy od zwycięsców. Zdyskwalifikowano ją ponieważ dwu członków odpadło. Wobec tego harcerstwo uzyskało dopiero III miejsce przez harcerską drużynę Żołn.

Polski Zw. Łuczniczy zorganizował w Warszawie kurs łucznictwa, mający na celu popularyzację tego sportu. W kursie biorą udział harcerki i harcerze z Gł. Kw.

ZAGRANICA.

Srebrnego Bawołu, najwyższe odznaczenie Boy Scouts of America otrzymali w r. 1927: Wiliam Howard Taft, b. prezydent Stanów, Hubert S. Martin, dyrektor Biura Międzynarodowego, W. A. Welch, inżynier, żołnierz przyrodnik, komisarz Parków Narodowych, St. W. French, przemysłowiec, B. Schmith, bankier, W. W. Head, bankier, wybitny działacz Y. M. C. A., Brat Barnaba, zakonnik, wybitny działacz w zakresie opieki nad młodzieżą, sekretarz departamentu chłopców w Związku Rycerzy Kolumba, dyrektor Katolickiego Biura w Naczelnej Radzie B. S. A. i członek jej Komitetu Wychowania.

Przyjacielski Związek Skautów w Anglji (The Scouts Friendly Society) ma na celu udzielanie swym członkom pomocy lekarskiej, jest również instytucją ubezpieczeniową, o funduszu 10,505 funtów. Organizacja ta zainicjowana przez Baden Powella, ma doniosłe znaczenie, nie zrozumiane jednak należycie u ogółu skautów. Kiedy w Polsce założymy Wzajemną Pomoc Harcerską?

Obozy dla wilcząt stanowią obecnie przedmiot badań i dyskusji w Anglji. Ustalono, że gotowanie w nich będzie centralne. O ile nam wiadomo w Polsce jedynie druhny (Chor. Ż. Warszawska) urządzają obozy dla zuchów.

Norweski obóz narodowy (6 — 15 lipiec, b. r.) będzie rozbity nad fjordem Romsdal; spodziewany jest udział ok. 5000 skautów. Program obejmie przedewszystkiem wycieczki w góry i „pikniki" na fjordach, znajdzie się odpowiednia sposobność wycieczek dla najbardziej sprawnych taterników, jak i dla amatorów bezpiecznych przechadzek. Do udziału w Zlocie zaproszono 14 narodów europejskich i Stany Zjednoczone A. P. (Jamb.).

Pierwszy ogólno indyjski zlot skautowy odbył się 11 grudnia z r. w Bombayu, przy udziale ok. 11.000 skautów z Indji, Birmy i Ceylonu. Ogólna ilość sk. indyjskich wynosi 108 tysięcy. Wicekról Indji, będący skautem naczelnym Indji i Birmy, dokonał przeglądu skautów i wygłosił do nich dłuższe przemówienie, podkreślając znaczenie braterstwa skautowego.

Obóz narodowy „Eclaireurs de France" odbędzie się między 12 a 19 sierpnia b. r. Drużyny zagraniczne przybywające do obozu winny przywieźć własne namioty i sprzęt obozowy. Koszt wyżywienia około 11 franków na głowę dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zagraniczny Naczelnictwa.

Grecja. Skautem Naczelnym został obrany Antony E. Benachi.

Siam. Ku uczczeniu rocznicy wstąpienia na tron króla Prajad - Lipaka, prezydenta skautów Siamu, odbył się 26.II. do 3.III. zlot skautów w parku królewskim w Banghoku. Król i królowa byli obecni na otwarciu Zlotu.

Król Jerzy I w dniu 27 stycznia br. nadesłał z okazji konferencji komisarzy skautowych B. S. A. z „gorącemi życzeniami dla wszystkich, którzy współpracowali w świetnem dziele zainicjowanem przez Skauta Naczelnego." Również następca tronu Książe Walji oraz Książe of Conaught, nadesłali depesze z życzeniami. (Jamb.)

Łotewski Zlot (lipiec 20 — 30, b. r.) odbędzie się w osiedlu rybackiem, niedaleko Rygi, w miejscu gdzie rzeka Kurland wpada do morza. Zlot urządzony jest dla uczczenia 10-lecia niepodległości Łotwy i istnienia tam Ruchu Skautowego. Spodziewany jest udział około 4000 skautów z Łotwy i wielu drużyn zagranicznych. Koszt wyniesie 1,25 franków szwajcarskich (= 1 szyling 1 pens) dziennie na głowę. Prezydentem komitetu zlotowego jest premjer Juraszewski, wiceprezydentami: minister wychowania Prof. Teutels i min. wojny Ur. Kalnius. Kierownictwo zlotu sprawuje gen. Goppers.

W obozie będzie „bank obozowy", urząd pocztowy i gospoda, szpital, telefon do Rygi. Osobny obóz pomieści wilczęta.

Komitet Pań i Rodziców organizuje przyjęcie gości zagranicznych. (Jamb).

Szereg działaczy polskich otrzymało osobiste zaproszenie na Zlot.

Król Afganistanu i skauci. Król Amanullah, bawiąc w Londynie, wyraził życzenie zaznajomienia się z pracą skautową. W tym celu w dniu 1 kwietnia urządzono przegląd, pod kierunkiem Skauta Naczelnego. Około 200 starszych skautów okręgu londyńskiego tworzyło szpaler na drodze do miejsca przeglądu.

W otoczeniu Skauta Naczelnego byli: Lady Baden - Powell, Lord Hampton (Naczelny Komisarz), Lord Meath (Komisarz Sk. Irlandji), Lord Jellicoe (komisarz Londynu), H. S. Martin (Komisarz Zagraniczny).

Wilczęta urządziły na cześć króla „wielkie wycie" a następnie ubawiły go pokazem wielu zabaw i gier. Król był obecny przy uroczystości przyjęcia do gromady wilcząt, zaciągu młodzika jako skauta, wreszcie przy wprowadzeniu skauta do grona starszych skautów. Skauci pokazali ćwiczenia z zakresu wychowania fizycznego, sygnalizacji oraz różne zajęcia rozrywkowe, tańce i ćwiczenia z liną.

Król zainteresował się skautingiem b. żywo, dopytywał się o różne szczegóły organizacyjne, tak, że jest nadzieja, iż wkrótce Afganistan ujrzymy na liście „państw skautowych". (Jamborees).

OD REDAKTORA.

„Jeden z wielu". W tej sprawie interwenjowała G. K. w K. Ch. Wobec tego niema potrzeby drukowania notatki.

Numer niniejszy został oddany do druku w dniu **20.V.8 r.**

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: E. Konopacki, J. Michalski, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Jan MICHALSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.